Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: Lekarze czy rakarze?

cz Nr. 191 (5336) WARSZAWA, SOBOTA 3 CZERWCA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Brunatny bolszewizm

Dziennik hitlerowsko-bolszewicki w Berlinie

Depesze doniosły już, że w Berlinie zaczął nanowo wychodzić dziennik komunistyczny „Welt am Abend", który przed przewrotem hitlerowskim ukazywał się jako tanie, popularne wydawnictwo pod redakcją znanego komunisty *Münzenberga*.

Korespondent berliński centralnego organu socjalistów holenderskich „Het Volk" donosi szczegóły o tem wznowionem piśmie. Zewnętrznie nie różni się ono niczem od dawnego. Ale i pod względem treści ma... *dużo wspólnego ze swoim pierwowzorem*. W pierwszym numerze na miejscu naczelnem znajduje się pod wielkim tytułem wiadomość o rozwiązaniu partji komunistycznej w Austrji. Obok jest artykuł o uwolnieniu Toma Mooneya (pisaliśmy o tem przed paru dniami. *Red.)*. Dalej można czytać, że rząd sowiecki ma poczynić w Niemczech hitlerowskich większe zamówienia niż dawniej. Jest wreszcie cały szereg artykułów z sensacyjnemi tytułami o przywódcach związków zawodowych, t. j. o byłych kierownikach klasowych związków, z których wielu siedzi w więzieniu lub w obozach koncentracyjnych, a wszyscy są pozbawieni możności odpowiadania na oszczerstwa hitlerowskie. W piśmie niema, rzecz jasna, propagandy komunizmu, ale niema też wyraźnej propagandy hitleryzmu. Jest natomiast, jak widać z przytoczonej treści, wyraźna propaganda antysocjalistyczna. Korespondent amsterdamskiego dziennika socjalistycznego dodaje, że trudno sobie wyobrazić, by wskrzeszony dziennik hitlerowsko - komunistyczny był redagowany przez hitlerowców i że w skład redakcji wchodzi niewątpliwie kilku komunistów, którzy przeszli do *Hitlera*.

Z drugiej strony półurzędowa „Korespondencja polityczna", wychodząca w Wiedniu, pisząc o pierwszym numerze „Welt am Abend", wyraża zdanie, że pismo to ma służyć nawiązaniu bliższych stosunków między Niemcami a Rosją i wychwalaniu rozwoju gospodarczego Rosji. Ukazanie się tego dziennika ma być ponadto ustępstwem na rzecz radykalnych elementów robotniczych, zorganizowanych w jaczejkach hitlerowskich.

Tyle o treści i celach nowego pisma. Zasługuje ono na kilka uwag i z naszej strony.

Wielokrotnie podkreślaliśmy fakt, że między faszyzmem a komunizmem istnieje *daleko sięgające powinowactwo*, mające swe źródło w *dyktaturze* „Bieguny stykają się" — to prawda, którą można stwierdzić na faszyźmie i komuniźmie. W r. 1923, w czasie okupacji Ruhry, *Radek*, delegat Moskwy, proponował hitlerowcom, by razem z komunistami szli „kawałek drogi" celem obalenia demokracji, a w walce z socjalizmem współdziałanie hitleryzmu z komunizmem nie zostało przerwane ani na chwilę, aż do ostatnich wypadków. Faszyzm zwalcza wprwadzie komunizm z całą bezwzględnością, ale to samo robi z socjalizmem, z tą jednak różnicą, że świadomie czy bezwiednie sympatyzuje z komunizmem, co można zaobserwować także w Polsce. Komunizm również walczy bezwzględnie z faszyzmem, ale tak, że... pomaga mu walnie do zwycięstwa. W każdym razie oba te prądy „ocierają się" o siebie i często pomagają sobie wzajemnie.

Tylko tem powinowactwem wewnętrznem da się wytłumaczyć taki pozorny dziwoląg jak komunistyczno - hitlerowski „Welt am Abend". Pismo to będzie spełniało rolę „oszwabki" komunistycznej, co mu przyjdzie tem łatwiej, że komuniści masowo przechodzili do *Hitlera*, zanim on jeszcze zwyciężył. Jeżeli chodzi o szkalowanie socjalizmu i wychwalanie postępów gospodarczych Rosji sowieckiej, to ta „oszwabka" spisywać się będzie niewątpliwie równie dobrze jak oryginał komunistyczny Ale można sobie wyobrazić jaki *zamęt wywoła ona w głowach robotników, pozbawionych prasy socjalistycznej*.

A oto właśnie idzie hitlerowcom. To jest najważniejszy ich cel. Zdezorjentować myśli i uczucia robotników, wybić im z pamięci i z serc dzieje socjalizmu niemieckiego, obfitujące w tyle pięknych kart, zdradzić ideały socjalistyczne — oto do czego zmierza pismo w rodzaju „Welt am Abend". A komuniści w znacznym stopniu przyczynili się do tego „zbożnego" dzieła hitleryzmu. Posiew komunizmu kiełkuje nadal pod dyktaturą hitleryzmu.

Niemałą też zasługą w akcji tłumienia świadomości socjalistycznej robotników niemieckich ma rząd bolszewicki. Wznawiając układ przyjaźni z *Hitlerem*, rząd ten upoważnił *Hitlera* do manifestowania swej przyjaźni do Rosji sowieckiej. Wprawdzie *Hitler* dąży do obalenia bolszewizmu, ale to jest cel dalszy, narazie wystarczy mu, że może posługiwać się bolszewizmem do dławienia ruchu robotniczego w Niemczech. *Hitler* i *Stalin*, każdy zosobna, myśli o swym interesie „państwowym", a wspólnie godzą w ruch robotniczy.

Ale ten hitlerowsko - bolszewicki front ma tę jedną dobrą stronę, że gdy wybije godzina i niemiecka klasa robotnicza zrzuci z siebie jarzmo hitleryzmu, to, za jednym zamachem wyzbędzie się też komunizmu.

(jmb.)

Trudności „Paktu Czterech"

Niema jeszcze zgody. Chodzi o sprawę rewizji granic. Socjalistyczny „Daily Herald" kpi z „Paktu"

Ag. A. T. E. donosi z Paryża:

„Pakt 4-ch mocarstw" NIE ZOSTAŁ dotąd parafowany. Zarówno Włochy, jak i Francja, wniosły w ostatniej chwili propozycje w sprawie zmiany tekstu paktu. Zmiany te będą przedmiotem obrad specjalnej komisji prawniczej. W tych warunkach wydaje się mało prawdopodobnem, by pakt mógł być podpisany jeszcze przed Zielonemi Świątkami.

***

W związku z trudnościami, które powstały w ostatniej chwili, powodując odroczenie parafowania „Paktu 4-ch", korespondent dyplomatyczny **„Daily Telegraphu"** donosi, że różnica zdań dotyczy **ważnych spraw politycznych.** Podobno **Mussolini** miał wyrazić sprzeciw przeciwko brzmieniu artykułu kontrprojektu francuskiego, dotyczącego sprawy rewizji granic, i wysunął nowe propozycje. Szef rządu włoskiego uważa, że zmiany w pakcie, proponowane przez Francję, aby uzyskać zgodę na pakt „Małej Ententy", **uniemożliwiają całkowicie rewizję granic.** Pozatem Rząd niemiecki miał się wypowiedzieć przeciwko włączeniu do tekstu paktu wzmianki o art. 16 paktu Ligi Narodów, jak to jest przewidziane w redakcji francuskiej. Artykuł o rozbrojeniu napotyka na tak poważne przeszkody, że powstał projekt całkowitego skreślenia postanowień o rozbrojeniu w „Pakcie 4-ch" i pozostawienia tej kwestji Konferencji Rozbrojeniowej. Wobec niemożności uzgodnienia szeregu punktów, prawnicy, którzy opracowują definitywny tekst paktu, zwrócili się do swych rządów z prośbą o instrukcje.

***

Socjalistyczny **„Daily Herald"** pod nagłówkiem „Pakt 4-ch mocarstw jest obecnie bluffem, który może być parafowany, ale nie zostanie podpisany", pisze co następuje: „Komedja z Paktem 4-ch mocarstw potrwa nadal; jego parafowanie zostało znowu odroczone; jest rzeczą pewną, że cały „Pakt" nigdy nie będzie ratyfikowany przez wszystkie cztery mocarstwa. Parafowanie niczego nie oznacza, nie zobowiązuje ono nikogo do niczego, z wyjątkiem tych czterech gentlemenów, których inicjały będą pod tym dokumentem postawione; faktycznie — twierdzi dalej **„Daily Herald"** — „Pakt 4-ch mocarstw" **nie istnieje;** będzie on tylko nic nieznaczącą ceremonją, która ma uratować oblicze **Mac Donalda** i **Mussoliniego.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Ponieważ Niemcy uzależniają swe przystąpienie do „Paktu czterech" od warunków, przesądzających decyzje Konferencji Rozbrojeniowej lub niemożliwych do pogodzenia z tezami, stale podtrzymywanemi w Genewie przez delegację francuską, ostateczne zawarcie Paktu wymaga jeszcze pewnego czasu.

Procesy szpiegowskie

Kara śmierci

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy, po rozpatrzeniu przy drzwiach zamkniętych sprawy **Ignacego Brochisa,** mieszkańca Berlina i kapitana rezerwy, **Stanisława Sterczyńskiego,** oskarżonych o szpiegostwo, wydał wyrok skazujący obu na **karę śmierci.**

Przed światową konferencją gospodarczą

Plany Roosevelta. Skład delegacji francuskiej

„New York Times" donosi, że prez. **Roosevelt** zamierza przedstawić Konferencji Gospodarczej w Londynie projekt współpracy banków emisyjnych, oraz nowego rozdziału rezerw złota pomiędzy wszystkie państwa. W myśl tego projektu pokrycie obiegu monetarnego będzie wynosiło 25%, z czego 20% w złocie a 5% w srebrze.

***

„Echo de Paris", dowiaduje się, że Rząd francuski powierzy przewodnictwo delegacji na wszechświatową konferencję gospodarczą w Londynie przewodniczącemu komisji finansowej Senatu b. premjerowi **Caillaux.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa **Caillaux** otrzyma oficjalnie propozycję objęcia przewodnictwa delegacji francuskiej przed wtorkiem. Nie ulega wątpliwości, że propozycję tę przyjmie. W skład delegacji francuskiej wejdą minister finansów George **Bonnet,** minister handlu **Serre,** minister rolnictwa **Queulle,** oraz b. minister budżetu, **Pietri.**

Nowe żądania Japonji

Oburzenie w Chinach. Odezwa Rządu nankińskiego

Z Mukdenu donoszą, że głównodowodzący armją japońską na froncie północno - chińskim zamierza po upływie obecnego terminu zawieszenia broni wysunąć nowe warunki: 1) Rząd chiński winien się oświadczyć, czy jest gotów do uznania państwa mandżurskiego „de jure" i „de facto", 2) Rząd chiński odstępuje połowę portu Czingwangtau i Szanghajkwan Japonji, 3) Japonja domaga się tytułem zwrotu kosztów wojennych odszkodowania w wysokości 450 milj. yen, 4) wojska japońskie pozostać mają do 1935 r. na terytorjum chińskiem.

***

Z Szanghaju donoszą, że żądania te wywołały w nankińskich kołach rządowych oburzenie. W odezwie, wydanej do narodu, Rząd nankiński oświadcza, że w rokowaniach z Japonją bronić będzie zasady **suwerenności Chin** i nie dopuści do zajęcia jakichkolwiek terytorjów chińskich przez wojska japońskie. W odezwie tej Rząd nankiński podkreśla, że Chiny w chwili obecnej nie są gotowe do walki z Japonją, **że jednak w decydującym momencie cały naród powstanie i poprze Rząd w jego walce o zachowanie niepodległości Chin.**

P. min. Hubicki

zamierza obniżyć zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Komunikat Ag. PRESS.

W najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie Ministerjum Opieki Społecznej, dotyczące wysokości zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Rozporządzenie wykonawcze wprowadzi **obniżenie zasiłku** przy podstawie wymiaru zasiłku do 150 zł. — 5 proc., do 180 zł.—7 proc., do 220 zł.—9 proc., do 260 zł. — 12 proc., do 300 zł. — 13 proc., do 360 zł. — 15 proc., do 420 zł. —16 proc., do 480 zł. — 18 proc., do 560 zł. — 20 proc., do 640 zł.—22 proc., do 720 zł. — 25 proc., do 720 zł. — 30 procent.

Jak słychać, ma powyższe rozporządzenie wejść w życie z dniem 1 lipca r. b.

***

Rozporządzenie, o którem mówi komunikat ag. PRESS, opiera się o przepisy ustawy z dn. 22 marca 1933 r., uchwalonej przez BBWR w Sejmie i w Senacie — głosami także „przedstawicieli" sfer pracowniczych w BBWR.

Sprawa żydowska w Niemczech

będzie przedmiotem obrad Rady Ligi Narodów we wtorek

Ustanowiona przez Radę Ligi Narodów komisja prawnicza rozpatrzyła podstawy prawne skargi **Bernheima** w sprawie prześladowań mniejszości żydowskiej na niemieckim Górnym Śląsku. Na posiedzeniu wczorajszem komisja prawnicza postanowiła **odrzucić** zastrzeżenia prawne, wniesione przez delegata Niemiec. Plenarne posiedzenie Rady Ligi Narodów zostało zwołane na wtorek.

Umowa zbiorowa

w przemyśle włókienniczym w Bielsku Białej

W przemyśle sukienniczym w Bielsku-Białej zawarta została **umowa zbiorowa.** Stawki płac dla tkaczy ustalone zostały na 86 gr. za godzinę.

Dwadzieścia dziewięć dni strajku

Strajk pracowników **„Warszawskiej Kinematograficznej Sp. Akc."** trwa już prawie miesiąc. Pracownicy, niezrażeni oporną postawą dyrekcji, trwają nadal przy swych słusznych żądaniach.

Na fundusz strajkowy wpłynęło do wczoraj zł. 3.700.

Tomaszów Mazowiecki

(PID) Wczoraj zlikwidowany został trwający od blisko 4-ch tygodni strajk w **Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu,** gdzie pracę porzuciło, jak wiadomo, 3.400 robotników. W Ministerjum Opieki Społecznej nastąpiło podpisanie protokułu, likwidującego zatarg. Pracodawcy zobowiązali się do przeprowadzenia remontu fabryk i szybkiego uruchomienia warsztatów pracy. Jak donoszą agencji PID, na mocy obopólnej zgody **poziom płac pozostaje bez zmiany,** przyczem minimum płacy wynosić ma, jak dawniej, 45 groszy za godzinę. Fabryka zobowiązała się zatrudnić tę samą liczbę robotników. co przed wybuchem zatargu.

Sprawa odszkodowań za czas strajku pozostała dotąd nierozstrzygnięta.

Konfiskata

Tomik wierszy p. t. „Wiersze" **Elżbiety Szemplińskiej** został skonfiskowany.

Historyczny zwrot w Ameryce

Robotniczo-farmerski kongres w Waszyngtonie. — 5 tysięcy delegatów. — Znamienne uchwały. — Zapowiedź powstania Amerykańskiej Partji Pracy. — Socjaliści kierują akcją „Deklaracja Niepodległości" amerykańskiego proletarjatu

III.

Sprawy rolne zajęły obok robotniczych, równe miejsce na omawianym Kongresie. Przedstawiciel farmerów, **A. Townley,** ze Stow. wstrzymujących dowóz rolniczych produktów spekulantom, obrazował tak farmerski Zachód, że tam zakrawa już

nie na rewolucję, ale na wojnę.

Wypowiadają farmerzy wojnę nietylko bezrobociu, ale **systemowi,** który odbiera im pracę i możność do życia, bez względu, ile wyprodukowali.

„**My nie powinniśmy** nic kupować ani sprzedawać inaczej, jak tylko za pomocą instytucyj, zorganizowanych przez robotników i farmerów.

„Wy, robotnicy przemysłowi, urządźcie się tak, abyście mogli zaopatrywać nas w węgiel, ubranie, maszyny, a my wzamian damy wam żywność. Z wami chcemy prowadzić handel wymienny.

„Wy zastrajkujcie również! Wstąpcie do związku razem z rolnikami, a podczas strajku będziemy was żywić!"

Takie słowa jeszcze nigdy nie padły w Ameryce z ust odpowiedzialnego farmera, ale i w innych krajach, np. Europy, przydałyby się, aby głośnem echem odezwały się i przeoblekły w czyn!

Pięć tysięcy delegatów Kongresu powitało wielominutową owacją tę deklarację, a wiceprzewodniczący obrad, tow. **D. Hoan,** burmistrz m. Milwaukee, wyraził „ex presidio" radość, że farmerzy chcą iść ręka w rękę z robotnikami, wyrażając przekonanie, że **„zjednoczeni ujmiemy władzę dla ludu, pracującego w miastach i na farmach!"**

Przyjęte rezolucje domagają się natychmiastowej pomocy dla farmerów, wyrzuconych ze swych domostw, wstrzymania sprzedaży farm na licytacjach, uwolnienia od wszelkich podatków farm wartości do 5 tys. dol. Kongres domaga się uchwalenia prawa przeciw niszczeniu produktów rolnych przez pośredników.

SOCJALISTYCZNE STANOWISKO W POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ.

Kongres wypowiedział się jasno **przeciw militaryzmowi i wojnom.** Zamiast miljonów na zbrojenia—trzeba je wydać na roboty publiczne w skali światowej. Jeśli idzie o międzynarodowe współdziałanie narodów, to winno ono odbywać się na platformie: zniesienia celnych taryf, ustabilizowania przez międzynarodową umowę systemu monetarnego, skrócenia godzin pracy, stworzenia międzynarodowego planu lokat kapitałów w celu podniesienia kultury i stopy życiowej w t. zw. „krajach zacofanych", ale kapitały te nie mogą być użyte, jako środek eksploatacji tych krajów; a dalej rewizja długów międzynarodowych, tak prywatnych, jak i państwowych, co łączy się z redukcją długów wewnętrznych. Kongres wypowiedział się przeciw t. zw. polityce dumpingowej cen.

Kongres żąda natychmiastowego uznania Rządu sowieckiego przez Rząd St. Zjednoczonych, wypowiedział się za bezwarunkowem zniesieniem antyemigracyjnych praw, wymierzonych przeciw pewnym rasom i narodowościom, a obszernie potępił w słowach stanowczych Rząd i praktyki **Hitlera** w Niemczech, który „gdy idzie o rozbijanie ruchu robotniczego, to wzoruje się na praktykach w mniej lub więcej faszystowskich krajach, jak Włochy, Węgry, Japonja i Jugosławja". Metody faszystowskie przemycane są i do Ameryki. Przeciw tym próbom kapitalistycznym podtrzymywania swego systemu Kongres zapowiedział bezwzględną walkę.

„DEKLARACJA NIEPODLEGŁOŚCI" AMERYKAŃSKIEGO PROLETARJATU.

Godnem zakończeniem obrad **„Pierwszego Kontynentalnego Kongresu Ekonomicznej Odbudowy"** (tak się ten Zjazd robotniczo - farmerski urzędowo nazywał) było przyjęcie uroczystej deklaracji, która, nawiązując do Deklaracji Niepodległości z przed przeszło 150 laty, stwierdziła, że **system interesów przemysłu i finansów stał się większym gwałcicielem praw ludzkich, aniżeli tyrani z przed rewolucji.**

Co robią ci nowocześni królowie finansowi i baroni przemysłowi?

„Ciągną miljardy w zyskach i procentach, obniżając płace zarobkowe, jak i ceny za produkty rolne.

Wyzyskują wszystkie cuda techniki nie po to, aby zdjąć brzemię z naszych ramion, lecz aby naszą zdolność wytwórczą posunąć poza granice ludzkiej wytrzymałości, a później, jako bezrobotnych—wyrzucić na ulicę.

Zagrabiając owoce naszej pracy, nie płacą nawet tyle, abyśmy mogli kupować to, co wytworzyliśmy.

Marnują nasze naturalne, techniczne i ludzkie zasoby, przez co wprowadzili nas w tragiczny zamęt przemysłowy.

Obciążyli nasze farmy hipotekami, a teraz zabierają je nam i sprzedają. Sami mieszkają w pałacach, a nas wyrzucają z naszych domków.

Przekonali nas, że ich banki są godne zaufania, a teraz zagrabili nam nasze oszczędności.

Ograniczyli naszą wolność obywatelską i wrzucili naszych przywódców do więzień.

Uzurpowali sobie prawo kontroli szkół, prasy i rządu.

Wydają miljony na wojenne okręty i bomby, podczas gdy my chodzimy głodni i zmęczeni.

Zmusili nas do przelewania krwi i umierania w obronie ich pożyczek i rynków zbytu i do zabijania naszych braci-robotników w innych krajach.

Wszystko to dzieje się dlatego, aby system zysków ceniony był ponad ludzkie życie".

Po takim obrazie deklaracja dalej mówi, jak to ludność Ameryki swą pracą stworzyła bogactwa, wielką cywilizację, a obfitość bogactw jest taka, że wszystkim może zapewnić życie bez troski. Ale **„wśród obfitości bogactw— naród znajduje się na dnie cierpień.** Olbrzymie maszyny stoją bezczynnie, a zboże zapełnia śpichrze lub gnije na polach".

System takiej gospodarki wali się. Zagraża to zdobyczom ludzkości i kultury. „Tylko robotnicy i farmerzy mogą zbudować system oparty na sprawiedliwości i wolności. Trzeba budować jedność, organizację i zdobywać świadomość klasową. Przez zorganizowanie siły usunie się stary porządek i zbuduje nowy. **Przed proletarjatem leży świat do zdobycia".**

KOMITET DO DALSZEJ PRACY W TERENIE.

Kongres wybrał stały Komitet pod nazwą: **Kontynentalnego Kongresu Farmerów i Robotników",** jako ciało do prowadzenia akcji w myśl uchwał i deklaracji. **Ten kierowniczy komitet składa** się ze wszystkich reprezentowanych ugrupowań robotniczych i farmerskich, biorących udział w Kongresie na zasadach: po **5** delegatów wysyłają partje polityczne, związki zawodowe (unje), farmerzy i bezrobotni;

po **2** delegatów: robotnicze kooperatywy i organizacje oświatowe, stow. bratniej pomocy i organizacje studentów i młodzieży.

Razem komitet składać się będzie z 26 osób. Organizacja rozbuduje stanowe i lokalne oddziały. W Kongresie brali **udział** m. in. nasi towarzysze ze Zw. Soc. Polskich. Specjalna delegacja wręczyła żądania Kongresu prez. **Rooseveltowi.**

Pracująca Ameryka obudziła się!

Zygmunt PIOTROWSKI.

Dookoła redukcyj i urlopów w górnictwie

Na kopalni „Jakób"

Na kopalni „Jakób" w Zagłębiu Dąbrowskiem wymówiono pracę 300 robotnikom z ogólnej liczby 600.

Na kopalni Skarboferm-Bielszowice

Robotnicy kopalni **Skarboferm — Bielszowice** podjęli, za pośrednictwem swoich związków zawodowych, akcję przeciwko stosowaniu przez dyrekcję **„urlopów turnusowych".** W uchwalonej rezolucji załoga domaga się: **skontrolowania kopalni, zniesienia tantjem i ubocznych wynagrodzeń dyrektorów, obniżenia pensyj wyższych urzędników, rozwiązania koncernów, oraz skrócenia czasu pracy bez obniżania zarobków.**

Na kopalni „Ema

W dn. 5 b. m. nastąpić ma unieruchomienie kopalni „Ema" (Górny Śląsk). Robotnicy tej kopalni złożyli rozpaczliwy protest przeciwko unieruchomieniu kopalni.

Strajk warszawskich robotników garbarskich w Garbarni Konarzewskiego

Apel Zarządu Głównego Centralnego Związku Robotników Przem. Skórzanego

Już dziewiąty tydzień robotnicy fabryki garbarskiej **Konarzewskiego** stoją w ciężkiej walce. Zachłanny właściciel chce strajkujących robotników **wygłodzić,** by ich zmusić do uległości. Inni fabrykanci garbarscy z niecierpliwością czekają na rezultat strajku.

Robotnicy fabryki Konarzewskiego stoją w walce solidarnie i wytrwale, nie bacząc na to, że wraz z rodzinami wprost głodują.

W swej ciężkiej walce strajkujący robotnicy garbarscy muszą korzystać z moralnego i materjalnego poparcia wszystkich robotników garbarskich w kraju.

Zwracamy się przeto do wszystkich naszych Oddziałów Garbarskich z gorącym apelem, by natychmiast przeprowadziły zbiórki na rzecz strajkujących robotników garbarni Konarzewskiego.

Zebrane pieniądze należy nadesłać pod adresem Rady Zawodowej m. Warszawy, konto P. K. O. 19.050, z dopiskiem: **„Dla strajkujących robotników garbarskich".**

Wydział Wykonawczy
Zarządu Głównego Centraln. Związku
Rob. Skórzanych

Rzeczywistość Niemiec Hitlera

KOMEDJA SĄDOWA.

Sąd Rzeszy kończy w tych dniach śledztwo w sprawie podpalenia gmachu Reichstagu. Sędzia **Vegt** przesłuchał dotychczas paręset świadków. Po jego powrocie do Lipska ustalony zostanie termin rozprawy sądowej. Pogłoski, jakoby ta sprawa miała zostać włączona do wielkiego procesu przeciw komunistom, okazały się nieprawdziwemi. Sprawa przeciw **Lubbemu** będzie sądzona, jako oddzielny proces, niezależnie od innych komunistycznych spraw.

Reżyserja widowiska, jakiem będzie ten proces, spoczywa w całości w rękach hitlerowców.

POSEŁ TOW. KUTTNER.

Poseł na Sejm pruski, tow. **Eryk Kuttner,** za niestawienie się na ostatnie posiedzenie Sejmu pruskiego, „skazany" został na wydalenie z Sejmu na 90 posiedzeń. Ponadto zaczęły o **Kuttnerze** krążyć niepokojące pogłoski. Mówiono, iż hitlerowcy porwali go. Tymczasem kancelarja Sejmu pruskiego otrzymała w tych dniach pocztą legitymację sejmową **Kuttnera,** oraz jego bilet wolnej jazdy koleją. Dowody te nadane zostały na poczcie w Berlinie. Listu żadnego przy nich nie było. Miejsce pobytu tow. **Kuttnera** jest nadal nieznane.

PRZEDŚMIERTNY LIST WOLNOMYŚLICIELA.

W czwartek ub. tygodnia popełnił samobójstwo sekretarz Związku Wolnomyślicieli, **Ferdynand Meyer.** W pozostawionym liście wyłuszczył on powody, jakie skłoniły go do tego rozpaczliwego kroku. List ten jest dokumentem hańby dla tych, co pogwałcili wszelkie zasady sprawiedliwości, oraz oskarżeniem tych sędziów, którzy ugięli się przed gwałtem zadanym prawu.

Jako redaktor odpowiedzialny wypuszczonej przez wolnomyślicieli ulotki, został **Meyer** wyrokiem sądowym skazany na 14 dni więzienia. **Meyer** wolał popełnić samobójstwo, aby tym czynem zaprotestować przeciw zdeptaniu wolności sumienia. Sądził on, że głos z za grobu prędzej zostanie wysłuchany, niż głos człowieka żywego i dlatego w pozostawionym liście, adresowanym do związku wolnomyślicieli, prosi o opublikowanie go w prasie, aby słowa jego doszły do uszu „przekręcaczy prawa i oprawców klasy robotniczej".

List swój zakończył **Meyer** akordem wiary w ostateczny triumf sprawiedliwości i w zwycięstwo wolności.

„UJEDNOSTAJNIENIE" SZACHÓW W NIEMCZECH.

(x). Gdy wszelkiego rodzaju „ujednostajnienie" w Niemczech połączone było z cierpieniami, męką i ofiarami ludzkiemi, to „ujednostajnienie" gry w szachy zakrawa raczej na farsę i wnosi nieco wesołości do ponurego obrazu, jaki przedstawia Rzesza niemiecka pod rządami **Hitlera** i jego „opryczników".

Zanim przystąpimy do opisu „Gleichschaltungu" („ujednostajnienia"), musimy uprzedzić, iż cała groteskowość akcji hitlerowskiej w tej dziedzinie na tem polega, że właśnie **niema bardziej semickiej gry od szachów.** Wynalezione one zostały przez **Arabów,** a zatem semitów; do Europy przywiezione przez **Żydów;** literaturę dotyczącą szachów stworzyli **Żydzi,** a wreszcie mistrzami gry szachowej są przeważnie **Słowianie** i **Żydzi.** W ciągu 27 lat mistrzem światowym gry w szachy był **Wilhelm Steinitz,** wynalazca nowożytnej gry szachowej, t. zw. Kopernik szachów. Steinitz był Żydem z Pragi czeskiej.

Jego następcą w mistrzostwie światowem był **Emanuel Lasker,** największy mistrz wszystkich czasów, Żyd rodem z Poznania. Następuje plejada znakomitości: **Janowski, Bernstein, Rubinstein, Niemcowicz, Tartakower, Reti, Spielmann** oraz warszawianin **Przepiórka** — wszystko Żydzi. **Aljochin, Duras, Vidmar i Makarczyk—to słowianie.** Wschodzącemi gwiazdami na firmamencie szachowym są **Sali Tlohr** oraz **Każdan,** znowu Żydzi. Tych dwuch ostatnich uważa się za kandydatów do mistrzostwa światowego.

Wreszcie niemiecka sława światowa, przez 40 lat uważany za „papieża szachowego", dr. **Siegbert Tarrasch,** był Żydem niemieckim.

Ktoś zadał sobie trud oczyszczenia książki **Tarrascha** p. t. **„Nowoczesna gra w szachy"** z naleciałości niegermańskich. I cóż się okazało? W książce autor wymienia 223 partje szachowe, rozegrane przez mistrzów tej gry. Z tych 180 partyj rozegranych zostało przez Żydów wyłącznie, są przeto dla hitlerowców nie do strawienia. Jeżeli do tego doliczyć partie, rozegrane przez Polaków, Rosjan, Francuzów, Jugosłowian i Czechów, to niewiele takich partyj pozostanie, któreby mogły wejść do podręcznika „ujednostajnionego".

Również zagadnienie sztuki szachowej nie spoczywa w ręku Germanów. Tutaj rej wodzą niemal wyłącznie **Czesi** a mianowicie: **Dobrusky, Pospisil, Kotro, Traxler, Havel, Dedile, Palkoska.**

W szale nacjonalizowania wszystkiego hitlerowcy nie zatrzymali się przed rozbiciem robotniczych klubów szachowych, lecz zabrali się także do klubów burżuazyjnych szachistów.

Przewodniczący niemieckiego związku szachistów, dr. **Walter Robinow,** najczystszej krwi aryjczyk, gdy dowiedział się o zamierzonej „czystce" w klubach szachowych, jako człowiek przyzwoity i rozsądny, wypowiedział swoje objekcje. Przepędzono go ze związku i zamianowano komisarza hitlerowca, o którym w świecie szachistów nikt nigdy nic nie słyszał.

Gdy **komisarza** zapytano, czy **umie** grać w szachy, odpowiedział:

— Ja tu nie jestem od tego, żeby w szachy grać, lecz po to przyszedłem, aby przepędzić żydowsko - marksowskiego ducha!

W tym stanie rzeczy odwołany został zapowiedziany na czerwiec w Niemczech międzynarodowy turniej szachowy. Zamiast tego, hitlerowcy urządzają turniej szachowy „nacjonalistyczny", gdzie zera z zerami do gry zasiądą.

Hitlerowskie Niemcy nawet na polu szachów stały się przeciwnikiem, z którym się nie rozmawia, którego się omija, **kraj izolowany przez powszechne uczucie najgłębszej pogardy...**

„STAHLHELM" POD CIOSAMI.

W miejscowości Koenigslatter (Brunświk) policja aresztowała 10 komendantów „Stahlhelmu" z powodu niezastosowania się do zarządzeń krajowego ministra spraw wewnętrznych narodowego „socjalisty" **Klaggesa.**

WESOŁY KĄCIK

UPARTY GOŚĆ.

— Jutro z pewnością będzie deszcz.

— Nie wydaje mi się.

— Załóżmy się.

— Z zasady nie zakładam się.

— To załóżmy się, że nie założysz się.

NIESAMOWITA HISTORJA.

— Coś ty dzisiaj, Stasiu, taki skwaszony?

— Bo wczoraj zdarzyła mi się zupełnie niesamowita historja.

— A co takiego?

— Wyobraź sobie, będąc w stanie mocno podgazowanym, zapisałem się na członka towarzystwa „Trzeźwość".

RZECZYWISTA RZECZYWISTOŚĆ.

— Jakże się panu powodzi, panie Kaldonek?

— Pod zdechłym Medorkiem. Krótko panu powiem: cyfry, które dawniej podawałem w zeznaniu podatkowem, stały się obecnie rzeczywistą rzeczywistością.

CZEM BĘDZIE?

— Czem będzie syn pani, gdy zda ostateczny egzamin?

— Sędziwym człowiekiem, proszę pani.

Krótkie, ciekawe i aktualne

wiadomości ze wszystkich stron świata

ZAGADKOWA ZBRODNIA W LESIE PONARSKIM.

Zagadkowa zbrodnia w lesie ponarskim w okolicy Wilna (o której podaliśmy wczoraj) jest przedmiotem powszechnego zainteresowania. Dochodzenie wykazało, że ofiarą zbrodni jest kobieta, mogąca mieć od 25 — 30 lat. Przy ognisku, na którem spalono zwłoki, znaleziono pantofelki damskie, które, według dochodzenia, kupione były w wileńskim oddziale Bata. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że śmierć ofiary nastąpiła mniej więcej przed 10 dniami, ponieważ zaś zmarłą spalono przed dwoma lub trzema dniami, przeto zgon nastąpił przed spaleniem. Żadnych uszkodzeń, wskazujących na śmierć gwałtowną, jak od kuli lub od tępego narzędzia, nie stwierdzono. Ekspertyza wykazała, że zmarła była chora na gruźlicę.

PRZODOWNIK POLICJI WE LWOWIE ZABIŁ ŻONĘ I SIEBIE.

Onegdaj o godz. 12 w nocy rozegrała się w mieszkaniu przodownika policji, Karola Karpiaka, przy ul. Łyczakowskiej we Lwowie krwawa tragedja. W czasie sprzeczki Karpiak strzelił do żony, a gdy ta, trafiona w głowę, upadła na ziemię, skierował broń ku sobie i strzelił sobie w usta. Karpiak przewieziony do szpitala zmarł.

NAJWIĘKSZA NA ŚWIECIE RADJOSTACJA.

W Nowińsku pod Moskwą została uruchomiona nowowybudowana wielka radjostacja nadawcza o sile 500 kw. Radjostacja ta ma obsługiwać przedewszystkiem wszystkie ośrodki administracyjne na obszarze całego ZSSR., oraz nadawać odczyty w różnych językach o gospodarczym stanie unji sowieckiej. Nowowybudowana stacja nadawcza jest najpotężniejszą na świecie, gdyż największa radjostacja nadawcza w St. Zjedn. posiada 300 kw., a w Europie 200 kw.

DWA OKRĘTY ANGIELSKIE ZDERZYŁY SIĘ POD HAMBURGIEM.

W dolnym biegu Łaby w pobliżu Hamburga zderzyły się dwa statki angielskie „Stentor", pojemności 6.600 t. i „Guildorf Castle", pojemności 8.000 ton. Naskutek wybitego podczas zderzenia 10-metrowego otworu w kadłubie statek „Guildorf Castle" zatonął. Wszystkich 63-ch pasażerów zdołano uratować, natomiast większość ładunku zatonęła. Poważnie uszkodzony „Stentor" przyholowany został do stoczni w Hamburgu.

W RUMUNJI RZEKI WYSTĄPIŁY Z BRZEGÓW.

Z powodu nieustających od kilku dni obfitych opadów w Rumunji, cały szereg rzek, a zwłaszcza Dunaj oraz Seret wystąpił z brzegów. Dotychczas ofiarami katastrofy powodzi padło 8 ludzi. Nad miastem besarabskiem Soroka przeszła gwałtowna ulewa, która zalała kilka ulic, wyrządzając w wielu domach poważne szkody. 10 domów runęło. Linje kolejowe w Mołdawji zostały w kilku miejscach przerwane.

POWSTANIE W CHIŃSKIM TURKIESTANIE.

Sytuacja w chińskim Turkiestanie jest coraz bardziej niepokojąca. Powstańcy, którzy oblegają Jarkand, usiłują dostać się do miasta, czynią podkopy pod jego murami.

W stolicy prowincji, Kaszgarze, stosunki pogorszyły się jeszcze bardziej. Niedawno skazano na śmierć czterech wybitnych przedstawicieli ludności chińskiej.

Depesze nie podają, jakie jest tło powstania i do czego powstańcy dążą.

ZUCHWAŁY RABUNEK W HOLLYWOOD.

W Hollywood uzbrojeni osobnicy wtargnęli do sali, w której Zeppo Marx, znany aktor, podejmował śniadaniem swych przyjaciół. Po obezwładnieniu biesiadników bandyci zabrali pieniądze i kosztowności wartości 30,000 dolarów, i zbiegli.

Strajk w hutach górnośląskich

W dn. 1 b. m. wybuchły strajki: w hucie „Laura", oraz w hucie „Bismarcka" z powodu nieotrzymania zarobków.

—O—

Lekarze czy... rakarze?

Ruch Zawodowy Pracowników Umysłowych

Fakt, że w kształtowaniu się współczesnej rzeczywistości politycznej we Włoszech, Niemczech i u nas, bodaj decydującą rolę odegrały i wciąż jeszcze odgrywają **„klasy pośrednie“**, fakt, na który słusznie zwrócił uwagę opinji publicznej poseł **Niedziałkowski** w swoich artykułach, jest istotnie dostatecznie ważki, ażeby podjąć wysiłek wyświetlenia go przy pomocy dyskusji. Nie mam jednak wrażenia, żeby sposób podejścia do tego zagadnienia R. **Jaworskiego** w artykule **„Socjalizacja rozbitków i nieużytków“** był trafny i celowy.

Przedewszystkiem nie wydaje mi się słuszne przy omawianiu zagadnienia, związanego z **walką klasową**, schodzenie z gruntu życia gospodarczego, nie wydaje mi się słuszne wyróżnienie tej czy innej grupy, nie na podstawie jej interesów ekonomicznych, ale **kwalifikacyj intelektualnych**. Intelektualiści nie stanowią żadnej grupy społecznej, są natomiast w każdej grupie, i dlatego niepodobna mówić o przymierzu intelektualistów, jako grupy, z klasą robotniczą.

Nie wydaje mi się również, już nietylko słuszne, ale nawet dla socjalisty możliwe, zlekceważenie licznej i określonej pod względem społecznym grupy pracowników umysłowych, czyli t. zw. **inteligencji zawodowej**, stanowiącej u nas dużą część tych „klas pośrednich“. W istocie bowiem rzeczy rzesze pracowników umysłowych stanowią część obozu pracy i warunki bytu tej grupy są nierozerwalnie związane z warunkami bytu klasy robotniczej.

Postawa obozu socjalistycznego wobec tej grupy społecznej może być zatem tylko jedna: **obóz socjalistyczny musi odczuwać obowiązek uświadamiania rzesz pracowników umysłowych w tym samym stopniu, co mas robotniczych, skupiać je pod swoim sztandarem i organizować na tym odcinku walki o nowy ustrój społeczny.**

Fakt, że inteligencja zawodowa stanowi poważną część tych „klas pośrednich“, na które spada odpowiedzialność za cofnięcie życia naszego o parę dziesiątków lat wstecz, fakt, że rzesze pracowników umysłowych, zorganizowane w związki i towarzystwa, stały się oparciem dla polityki, godzącej w interesy świata pracy, polityki, zmierzającej do podtrzymania na drodze gwałtu przeżytych form życia społecznego,—na socjalistów, należących do tego odłamu świata pracy, nakłada obowiązek krytycznej oceny podstaw **dotychczasowej organizacji pracowników umysłowych**, wykrycia błędów, umożliwiających wygrywanie inteligenckich związków zawodowych przeciw interesom zrzeszonych w tych związkach pracowników.

Ta krytyka zasad dotychczasowych organizacyj zawodowych pracowników umysłowych może i powinna stać się punktem wyjścia do podjęcia wysiłku **organizowania pracowników umysłowych na nowych, właściwych podstawach.** Podjęcie tego wysiłku wydaje się tem celowsze, że lata ostatnie przygotowały bodaj już grunt — w szerokich rzeszach pracowników umysłowych budzi się coraz jaśniejsza świadomość istotnego stanu rzeczy. Przeciętny pracownik umysłowy zdaje sobie sprawę dziś, że **został oszukany przez spryciarzy i że dając się użyć za narzędzie polityki gwałtu, podcinał gałęź, na której sam siedział.**

Budzeniu tej świadomości dopomaga coraz bardziej rzucająca się w oczy **paradoksalność** sytuacji, w której znaleźli się pracownicy umysłowi. Każdy prawie zawód inteligencki posiada swoją organizację zawodową. Istnieje pozatem szereg central „radykalnych“ organizacyj zawodowych inteligenckich, istnieje licz na prasa „bardzo radykalna“, reprezentująca rzekomo interesy pracowników umysłowych i — zdawałoby się — powołana do obrony ich interesów. A tymczasem cios za ciosem spada na barki pracownika umysłowego, przeróżne ustawy i rozporządzenia zamieniają go w parjasa i niewolnika, a pracownik umysłowy jest wobec tych ciosów najzupełniej bezbronny i bezradny.

Mimo istnienia tylu organizacyj zawodowych, tylu „central“ nikt go nie broni, **nikt nawet nie podejmuje w tym kierunku żadnych wysiłków.** Paradoksalność sytuacji podkreśla fakt, że ustawy i rozporządzenia, godzące w interesy pracowników umysłowych, **przechodzą głosami „leaderów“, członków Zarządów inteligenckich organizacyj zawodowych.**

Przeżuwając obecną gorzką swoją dolę, pracownik umysłowy zdaje sobie sprawę coraz jaśniej, że „reformowanie“ przed kilku laty organizacyj zawodowych pracowników umysłowych **pod hasłem apolityczności**, było, trzeba to przyznać, **zręcznym chwytem polityków „sanacyjnych“**, zmierzających do **rozbrojenia** zorganizowanych rzesz pracowników umysłowych; coraz bardziej skłonny jest widzieć w „sanacyjnych“ działaczach **na terenie** związków nie tyle lekarzy, ile **rakarzy** ruchu zawodowego.

Trzeba jednak powiedzieć sobie otwarcie — chwyt „sanacyjnych“ działaczy na terenie inteligenckich związków zawodowych dał takie świetne wyniki dlatego, że znalazł punkt oparcia w **zasadach**, na których organizowali się pracownicy umysłowi. Niewspółmiernie mniejszy efekt tego chwytu możemy obserwować naprz. na terenie zorganizowanego **na zdrowych zasadach** klasowego ruchu zawodowego pracowników fizycznych. Fikcji „apolityczności“ ruchu zawodowego nadużywali dla celów demagogicznych działacze zawodowego ruchu inteligenckiego, powiedzmy to sobie szczerze, i przed rokiem 1926. Dla **ilości** zdobywanych członków lekkomyślnie poświęcano **jakość** reprezentowaną przez dany związek.

W tych warunkach treść ideologiczna organizacyj pracowników umysłowych stawała się coraz bardziej szara i bezbarwna. Świadomie rezygnowano z pogłębiania świadomości klasowej zrzeszonych w organizacjach inteligenckich pracowników i, uważając to za wyraz „zręczności politycznej“ — byleby nikogo nie odstraszyć — szło się na **kompromisy**, wypaczające całkowicie **ideologję**, uniemożliwiając związkom spełnianie właściwych zadań. Aż przyszedł gracz sprytniejszy i bez skrupułów ze zdecydowaną wolą przetrącenia kręgosłupa zawodowemu ruchowi, wygrał atut „apolityczności“ i, operując sprytnie **strzępami syndykalizmu**, położył **zawodowy ruch inteligencki na obie łopatki.**

W istocie „apolityczność“ ruchu zawodowego jest **nonsensem**. Jest przecież rzeczą oczywistą, że **ruch zawodowy może się pomyślnie rozwijać tylko w określonych warunkach politycznych**, i aktem samobójczym ze strony związków zawodowych byłoby niebronienie tych umożliwiających jego własne istnienie warunków. Los ruchu zawodowego we Włoszech i w Niemczech unaocznił powyższą tezę aż nazbyt wyraźnie.

Wydaje się zatem, że jedynie konsekwentnym wnioskiem ze stwierdzenia faktu, że **pracownicy umysłowi, wbrew własnym najżywotniejszym interesom, znaleźli się wśród „klas pośrednich“, które położyły się kamieniem na drodze proletarjatu w jego walce o należne mu prawa i warunki bytu**, jedynie konsekwentnem wysnuciem wskazań dla socjalistów, należących do odłamu pracowników umysłowych — to jest teza: **należy budzić wśród współtowarzyszy pracy świadomość klasową i na tym gruncie odbudowywać ruch zawodowy pracowników umysłowych w ścisłej łączności z klasowym ruchem robotniczym.**

Dziś, kiedy walka klasowa i u nas coraz bardziej zbliża się do temperatury wrzenia, wszelki ruch zawodowy pracowników umysłowych, nie oparty na świadomości klasowej, musi być przez nas uznany za niepoważny, a nawet, na podstawie doświadczeń ostatnich lat — za **szkodliwy, bo wygrywany przeciw interesom obozu pracy.**

T. Świecki.

Do Lizbony

Dowiadujemy się, że b. szef gabinetu ministra Spraw Zagranicznych, p. **Szumlakowski**, zostanie wkrótce mianowany posłem polskim przy rządzie portugalskim.

JAN ŁAWREN

członek Związku Zawodowego Pracowników Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział III Warszawa,
członek Sekcji Inkasentów Elektrowni Warszawskiej

zmarł dnia 31-ego maja 1933 r. przeżywszy lat 56.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD SEKCJI INKASENTÓW ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę dnia 3 czerwca o godz. 3 po poł. z kaplicy N. M. P. Leszno 32 na Cmentarz Bródnowski, na które zaprasza Zarząd Ink. Elektr. Warszawskiej.

Przegląd prasy

FUNDUSZ PRACY.

Wiele to było hałasu i reklamy koło tego **Funduszu Pracy.** Ile to naobiecywano ludziom, którzy jeszcze „sanacji“ wierzą. **Z. Z. Z.** tłumaczył swe haniebne głosowanie w Sejmie za niszczącemi ustawodawstwo społeczne nowemi ustawami, właśnie owym **Funduszem Pracy**, który „wzamian“ za pogorszenie praw socjalnych robotników — miał dziesiątkom tysięcy bezrobotnych dać pracę.

Tymczasem...

Tymczasem — okazało się, że **my mieliśmy rację**, przewidując, że cały ten **Fundusz** jest jedną jeszcze „sanacyjną“ blagą.

Stwierdza ten fakt nie jakiś „partyjnictwem“ przeżarty organ opozycji, ale smętne refleksje na temat okrzyczanego **„Funduszu Pracy“** snuje brukowiec rządowy, **„Dzień Dobry“**:

„Minęły pełne dwa miesiące od chwili rozpoczęcia działalności przez Fundusz Pracy.

Z powstaniem Funduszu Pracy łączono wielkie nadzieje — szczególnie w szeregach bezrobotnych.

Fundusz ten miał za zadanie dostarczyć jaknajwiększej liczbie rąk roboczych pracy przez finansowanie i organizowanie robót budowlanych, drogowych, budowę kolei i t. p.

Tymczasem od dnia 1-go kwietnia, w którym Fundusz Pracy miał rozpocząć swą działalność, minęło dwa miesiące, a o robotach zorganizowanych, lub finansowanych przez ten Fundusz — słyszy się, niestety, bardzo niewiele...

Sezon budowlany, dawno rozpoczęty, ucieka z każdym dniem, a nie widzi się jakoś dokoła żadnej akcji budowlanej na szerszą skalę, a nawet nie dostrzeega się przygotowań do takiej akcji“.

I jak teraz wyglądają panowie posłowie z **Z. Z. Z.?** Na bladze długo jechać nie można!

SOWIETY I HITLER.

Istotnie zagranicznej polityki Sowietów, nietylko nie można pogodzić z moralnością socjalistyczną, ale nawet z ogólnoludzkiego punktu widzenia zasługuje ona na potępienie. Jak to? Hitlerowcy w Niemczech mordują komunistów, a Rząd sowiecki dla doraźnych korzyści, jakgdyby nigdy nic, jest pełen umizgów do niemieckich barbarzyńców. Pisze o tem **„Epoka“**:

„Brytyjski rząd kapitalistyczny zrywa stosunki z Sowietami w imię godności i honoru obywatelstwa angielskiego, rewolucyjny zaś rząd robotniczy — wzamian za dzieło łupiestwa i krwawej kanibalskiej rozprawy z komunistyczną partją w Niemczech, dla której Rosja stanowić ma ostoję i obronę — nagradza „rząd błaznów“ wznowieniem przyjacielskiego traktatu... Czy setki tysięcy niemieckich współideowców komunistycznych, żyjące dziś pod nisko zawisłą chmurą hitlerowskiego barbarzyństwa, zdołają uznać we właściwy sposób tę nową etykę handlujących honorem i towarami przywódców“?

...onosi o tem **„Kurjer Polski“**:

„...wobec wyznaczenia na lipiec procesu byłych więźniów brzeskich w Sądzie Apelacyjnym, który potrwa zapewne około dwuch tygodni, oraz wobec wyznaczenia na miesiące letnie szeregu większych spraw, tegoroczne ferje sądowe mają ulec przesunięciu. Podobno istnieje zamiar rozciągnięcia ich na sierpień i wrzesień“.

S-ek.

Odcinek prawniczy

Likwidacja mienia kas emerytalnych

Mija już obecnie 12 lat od chwili zawarcia traktatu ryskiego, na zasadzie którego zostały uregulowane stosunki prawno - majątkowe Polski z Rosją.

Przez tak długi okres czasu wyczekiwali wierzyciele rozmaitych przedwojennych instytucyj, działających na terenie b. zaboru rosyjskiego na zaspokojenie ich pretensyj.

Były to instytucje bankowe, ubezpieczeniowe, emerytalne, zapomogowo-oszczędnościowe i inne, do których drobni ciułacze przez długie lata składali ostatnie zaoszczędzone grosze dla zapewnienia sobie spokojnej starości.

Oczywiście wojna zburzyła wszystkie plany i obliczenia. Wszystkie te instytucje utraciły znaczną część swego majątku na skutek rozmaitych zaburzeń finansowo - walutowych. Przeważnie też przestały zupełnie funkcjonować.

Ta część majątku szczególnie nieruchomego, która pozostała na terenie Polski, ulega likwidacji pod nadzorem władz państwowych. Likwidatorzy z ramienia władz rejestrują wierzytelności, odszukują majątek instytucji, spieniężają go, a następnie rozdzielają stosunkowo do zgłoszonych i przyjętych pretensyj.

Na zasadzie dekretu z r. 1928 nastąpiła w ten sposób likwidacja instytucyj bankowych i ubezpieczeniowych.

Niestety postępowanie likwidacyjne jest bardzo powolne. Rozmaite są tego przyczyny. Przedewszystkiem obecno sytuacja ekonomiczna nie pozwala na korzystne spieniężenie majątku nieruchomego. Np. Towarzystwo Asekuracyjne „Rosja“ posiada w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej dom trzyfrontowy, oceniony na 9 miljonów złotych, na który niema dzisiaj nabywcy. Ponadto w postępowaniu likwidacyjnem przewidziane są rozmaite terminy i czasokresy, które przedewszystkiem muszą być wyczerpane, aby można przystąpić do następnej fazy likwidacji.

Niemniej jednak nie możemy powstrzymać się od uwagi, że mimo wszystko likwidacja odbywa się w zbyt powolnem tempie, wskutek czego cierpią przedewszystkiem interesy drobnych wierzycieli, których pretensje nie przekraczają często sumy kilkuset złotych. Drobne zaliczki, ostatnio wypłacane przez niektóre likwidacje, stanowią ochłap porzucony tylko dla uciszenia głośniej krzyczących.

Ostatnio na zasadzie ustaw z 15 marca 1933 r. ustanowiona została Komisja Likwidacyjna, która ma zająć się likwidacją mienia przedwojennych kas emerytalnych, przezorności i oszczędnościowo - zapomogowych funkcjonarjuszów kolejowych, nauczycieli, pracowników monopolu spirytusowego.

Przeważną część aktywów powyższych kas zabierze Skarb Państwa z tytułu wypłacanych członkom tych kas emerytur.

Znajduje się jednak cała masa przeważnie najbiedniejszych pracowników, którzy żadnej emerytury nie pobierają a posiadają pretensje z tytułu przez lata wpłacanych składek emerytalnych lub ciułanych drobnych oszczędności.

W interesie tych najbiedniejszych wierzycieli, domagamy się jaknajszybszego przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego i wypłacenia im pewnej sumy ich należności.

Lel.

Sprawy o eksmisje z mieszkań

W sprawach o eksmisję z mieszkań i t. p. wedle art. 19 obowiązującej od 1 stycznia r. b. polskiej procedury cywilnej, wartość przedmiotu sporu stanowi suma czynszu za jeden rok. W ten sposób wpis sądowy przy wytoczeniu spraw o eksmisję wynosiłby kwotę dość dużą (2,5% od czynszu za rok).

Zrewoltowało to właścicieli nieruchomości i Ministerjum Sprawiedliwości zaraz wydało okólnik dla sądów, w którym wyjaśniło, iż wpis ten należy obliczać nie od rocznego czynszu, a od czynszu miesięcznego w myśl ostatniego ustępu art. 19 Kod. Post. Cyw., który mówi o „krótszym czasie spornym“.

Obecnie zaś Wydział 7 Odwoławczy Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie we wszystkich sprawach, gdzie czynsz miesięczny wynosi nie wyżej 100 zł., nie przyjmuje skarg apelacyjnych, a to na zasadzie art. 418 p. 3 Kod. Post. Cyw., że w sprawach o wartości powództwa nie przewyższających stu zł., niema apelacji, a jest tylko kasacja. W ten sposób we wszystkich sprawach o eksmisję z małych mieszkań proletarjackich najbiedniejsi i najnieszczęśliwsi pozbawieni są instancji apelacyjnej, która przysługuje dopiero mieszkaniom, których czynsz miesięczny wynosi ponad 100 zł. Bogaci mieszkańcy większych mieszkań mają apelację, biedni mieszkańcy mansard, suteryn i wogóle małych mieszkań apelacji są pozbawieni. Pogląd w tej kwestji Wydziału 7 Sądu Okręgowego jest niesłuszny i już Wydział 6 Wielski Odwoławszy Cywilny tegoż Sądu przyjmuje apelacje we wszystkich sprawach bez względu na wysokość czynszu.

Na przedmieściach Warszawy można zawsze w sprawach o eksmisję apelować, w centrum miasta zaś apelacja służy tylko możnym i bogatym.

Ten niebywały stan, krzywdzący tysiące zagrożonych eksmisją, nie może się ostać i musi być zmieniony bądź w drodze ujednostajnienia orzecznictwa, bądź w drodze wydania noweli do Kodeksu Postęp. Cywilnego, co na mocy pełnomocnictw rząd ma prawo uczynić.

Nasz odcinek powieściowy

Począwszy od niedzieli d. 4-go czerwca przystępujemy do druku w naszym odcinku powieściowym reportażu literackiego pióra

Ottona Burga

p. t.

„W służbie junkrów pruskich"

Pod pseudonimem Ottona Burga ukrywa się b. wychowanek szkoły oficerskiej w Erlan (Prusy Wschodnie), obecnie oficer armji pruskiej w stanie spoczynku. Opowieść swą oparł on na osobistych wrażeniach i przeżyciach w koszarach pruskiej soldateski, odsłaniając przed czytelnikiem prawdziwy obraz stosunków, panujących dziś w armji państwa „bojaźni bożej". Burg daje nam klucz do zrozumienia przyczyn powstania zbiorowego szału militarystycznego we współczesnych Niemczech. Książka jego jest pod tym względem prawdziwą rewelacją, pozostawiającą znacznie wtyle powieść porucznika Bilsego, „Z tajemnic małego garnizonu", która przed laty była pierwszą błyskawicą, oświetlającą stosunki, panujące w armji niemieckiej.

Powieść Burga napisana jest w języku niemieckim i dotychczas nigdzie nie była drukowana.

Przekładu dokonano z rękopisu.

Komitet do spraw bezrobocia w Częstochowie zlikwidowano...

A co władze zrobią z bezrobotnymi?

Z dniem 1 czerwca r. b. zostaje zlikwidowany lokalny Komitet dla spraw bezrobocia w Częstochowie, który udzielał nędznych racyj żywnościowych **zgórą 6000 rodzinom**.

Wiadomość ta spowodowała, że w dn. 29 i 30 b. m. bezrobotni oblegali Starostwo i Magistrat.

W sprawie tak sprytnej „likwidacji" bezrobocia interwenjowała delegacja Sekcji berobotnych przy Radzie Związków Zawodowych w Starostwie, gdzie otrzymała odpowiedź, że wzamian pomocy żywnościowej otrzymają bezrobotni pracę, lecz tylko **1500 ludzi**, z płacą 3 zł. na dniówkę i aż przez 3 dni w tygodniu. Przyjęcia będą dokonywane grupami w okresie od 1 do 20 czerwca r. b.

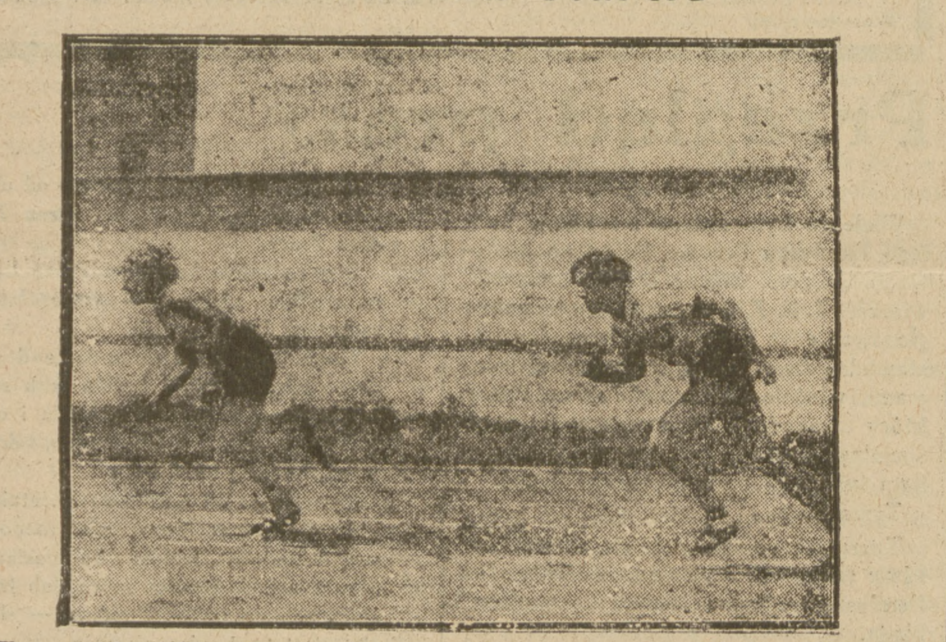
Bojkotujemy piwo lwowskie!

Robotnicy! Chłopi! Obywatele!

Kto bojkotuje piwo lwowskie, ten przyczynia się do zawarcia umowy zbiorowej dla robotników, pracujących w browarze lwowskim.

Wszystkie Robotnicze Związki Zawodowe **ogłosiły bojkot piwa lwowskiego!**

Walasiewiczówna na starcie



W ramach lekkoatletycznych mistrzostw Warszawy Stanisława Walasiewiczówna dokonała ponownej próby pobicia rekordu światowego Czeszki Menzlikowej na 50 mtr. Z powodu złej bieżni, próba nie udała się. Walasiewiczówna jednak wyrównała ustanowiony przez siebie rekord polski, osiągając 6,8 sek.

Czy już zapisałeś się na wycieczkę—włóczęgę?

urządzaną dn. 4 i 5-go czerwca r. b. przez Towarzystwo Turystyczne Przyjaciół Przyrody do Puszczy Białowieskiej.

Koszta: członkowie Z. R. S. S. i Tow. Tur. Przyjaciół Przyrody zł. 20, członków bratnich org. zł. 22, niestowarzyszonych zł. 25.

Informacje codziennie od godz. 17 do 19 za wyjątkiem sobót i niedziel, ul. Czerwonego Krzyża 20, IV piętro, pokój 62, telefon Nr. 731-95. Zapisy tylko do 3-go czerwca r. b.

Głośna sprawa

Głośny proces p. Władysława *Studnickiego* z wojewodą Grażyńskim toczyć się będzie w Sądzie Okręgowym, jako w drugiej instancji dnia 3 b. m. w gmachu przy ul. Miodowej.

Wycieczka Sekcji Wodnej R. K. S. „Skra"

W dn. 4 i 5 czerwca r. b. Sek. Wodna „Skry" urządza wycieczkę kajakami do *Magnuszewa* (75 klm.). Koszty 4 zł. Zbiórka uczestników w sobotę *dn. 3 maja r. b.* na Przystani (Saska Kępa).

Wycieczki T. U. R. Zagłębia Dąbrowskiego

Sekretarjat Okręgowy TUR. w Zagłębiu Dąbrowskiem urządza w Zielone Świątki pod kierunkiem tow. inż. Uthkego *wycieczkę Kolarską przez Beskidy Śląskie.* Wyjazd w sobotę dn. 3 czerwca o godz. 12-ej z Sosnowca Dom Ludowy.

Wycieczka uda się pierwszego dnia przez Katowice do Bielska. Drugiego dnia (4.VI.) przez Cieszyn, Wisłę, Zwardoń do Żywca. Trzeciego dnia przez Andrychów, Kęty, Oświęcim do Sosnowca. Zarząd Główny TUR. prosi miejscowe Oddziały TUR. o pozdrowienie przejeżdżającej wycieczki.

Sekretarjat Okręgowy TUR. urządził już kilka wycieczek: 23 kwietnia r. b. do *Zawiercia* i 14 maja do *Pszczyny*. Pozatem został opracowany obszerny program dalszych wycieczek. Tak na Zielone Świątki odbędzie się jeszcze druga wycieczka — autobusem na *Babią Górę*. 18 czerwca wycieczka kolarska, wspólna z piechurami do *Jezora*, 2 lipca do *Ojcowa*, 16 lipca kolarska wspólna z piechurami do *Malikowic*, 30 lipca kolarska do *Złotego Potoku* itd.

Wracając do wycieczki kolarskiej na Zielone Świątki, prosi ona o zorganizowanie w *Bielsku* (3.VI.) i *Żywcu* (4.VI.) taniego noclegu na 40 osób.

KOMUNIKAT

KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

WARSZAWA, UL. WARECKA 9. TELEFON 229-70, P. K. O. 1228.

Borski J. M. Dyktatura proletarjatu — 85
Epstein Z. Plan i człowiek. Z przedmową L. Honigwilla 2—
Krahelska H. Przeobrażenia w rodzinie współczesnej i w roli kobiety —.50
Mieszkowski J. T. Dola dziecka robotniczego w Polsce w świetle cyfr i „Pamiętników bezrobotnych". —.40
Plivier Th. Cesarz odszedł, generałowie zostali. (Książka spalona w Niemczech) 10.—
Pracownik Spółdzielczy. Numer jubileuszowy 1—
Rząśnicki A. Dr. i Birencwajg J. Dr. Prawo do zdrowia. 1.—

Pokwitowanie

NA OBÓZ LETNI TUR.

Tow. sen. Dębski — 5 zł.

Zbliżenie „Małej Ententy" do Polski i Rosji

Blok „antyrewizjonistyczny"

PRAGA. (ATE). Ministrowie Małej Ententy odbyli w ciągu czwartku dalsze obrady, poświęcone ukonstytuowaniu Rady Gospodarczej Małej Ententy oraz ustaleniu wspólnego programu pracy. „Lidove Noviny" zamieściły prawdopodobnie inspirowany ze strony oficjalnej komentarz do wydanego komunikatu Małej Ententy. W komentarzu podkreślono specjalne znaczenie ustępu tego komunikatu, dotyczącego **Polski** i **Rosji** sowieckiej. Autor artykułu wyraża nadzieję, iż jeszcze w ciągu bieżącego roku zawarty zostanie stosownie do zapewnień Benesza **pakt wieczystej przyjaźni między Polską i Czechosłowacją.** W tym celu projektowane być ma rozpoczęcie rokowań w tej sprawie w czasie wizyty ministra Becka w Pradze oraz zakończenie rokowań w sprawie rewizyty **ministra** Benesza w Warszawie. **Ewentualne** pertraktacjez Rosją sowiecką prowadzone będą wspólnie przez trzy **państwa** Małej Ententy.

BUKARESZT. (ATE). Komunikat **Małej** Ententy w sprawie stosunków z Rosją **Sowiecką** wywołał w Bukareszcie **olbrzymie** wrażenie. „Adverul" **stwierdza, iż** w opinji publicznej *Rumunji* wobec **Rosji** sowieckiej *nastąpił znamienny zwrot.* Rumunja gotowa jest do **zbliżenia się do** Rosji sowieckiej pod warunkiem, iż **interesy** państwa rumuńskiego nie **zostaną zagrożone.** *Akcja antyrewizjonistyczna przyczyniła się do tego, iż Rosja sowiecka przyłączy się do wielkiego bloku antyrewizjonistycznego, jaki tworzy się w chwili obecnej w Europie.*

Sprawa położenia Żydów w Niemczech

GENEWA, 2 czerwca (PAT). Komitet 3-ch prawników powołany przez Radę Ligi Narodów dla zbadania zarzutów wysuwanych przez delegację niemiecką przeciwko petycji **Bernheima,** zdecydował odrzucić zarzuty niemieckie i **uznać petycję za całkowicie dopuszczalną.** Rada Ligi Narodów zbierze się we wtorek, **celem ponownego rozpatrzenia tej sprawy.**

Walka z austrjackimi hitlerowcami

WIEDEŃ, 2 czerwca (PAT). Na zgromadzeniu chrześcijańsko-społecznem w Wiedniu minister Spraw Wojskowych **Vaugoin** oświadczył, że narodowi socjaliści popełniają zdradę stanu. Rząd jest zdecydowany położyć kres agitacji narodowo-socjalistycznej i w tym celu wystąpi wkrótce z **szeregiem nowych zarządzeń.** Prasa chrześcijańsko-społeczna sądzi, że planowane jest rozwiązanie bojówek i oddziałów szturmowych hitlerowskich.

W ciągu ostatnich dni przeprowadzone zostały rewizje w lokalach partji narodowo-socjalistycznej i mieszkaniach jej przywódców. Skonfiskowano przytem liczne akta, druki i korespondencje, które są obecnie przeglądane. Kilku przywódców narodowo-socjalistycznych ujęto z **Insbrucku** i **Linzu do Bawarji.** W miejscowości **Breitenfurt** znaleziono w Domu Brunatnym 10 karabinów, naboje dum-dum, **karabiny maszynowe,** amunicję, **granaty ręczne,** bagnety, hełmy i inne przybory wojskowe.

W **Insbrucku** odbyły się onegdaj znowu demonstracje hitlerowców. **Hitlerowcy ukradli Heimwehrze dwa karabiny maszynowe i uprowadzili automobil.**

Aresztowania oficerów hiszpańskich

MADRYT, 2 czerwca (ATE). W ostatnich dniach aresztowano w Madrycie i odstawiono do więzienia wojskowego pewnego generała dywizji, kapitana sztabu generalnego i trzech innych wyższych oficerów. Aresztowania te stoją prawdopodobnie w związku z rozwiniętą ostatnio w kołach wojskowych propagandą monarchistyczną. *Od początku maja aresztowano około 50 wyższych oficerów, zamieszanych w tę akcję.*

Bomby w Mukdenie

LONDYN, 2 czerwca (ATE). Z Mukdenu donoszą: Przed angielskim konsulatem generalnym w Mukdenie eksplodowały dwie bomby, które nie wyrządziły jednak poważniejszej szkody. Na dworcu kolejowym w Mukdenie znaleziono również trzy bomby, które miały eksplodować w czasie przybycia delegacji japońskiej z Czang-Czunu.

Pożar fabryki w Łodzi

ŁÓDŹ, 1 czerwca (PAT). Dziś o g. 5-ej nad ranem wybuchł pożar w 3-piętrowym gmachu tkalni, należącym do f-my *N. Litwin*. Ogień ogarnął wszystkie 3 piętra gmachu, trawiąc je kolejno. Cały budynek **spłonął** doszczętnie. 350 robotników zostało pozbawionych pracy.

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI

Dzisiejszy Lublin literacki

Nie Wilno to romantyczne, ani pozytywistyczna Warszawa, lub młodo-polski Kraków. W kształtowaniu się prądów poetyckich nie odegrał żadnej roli. A jednak ma **Lublin** swoje literackie tradycje, sięgające aż w wiek szesnasty do Klonowicza czy Biernata. I czasom stanisławowskim daninę złożył: tu Krasicki podpatrzył swoje świetne typy palestry trybunalskiej, uwiecznione w „Przypadkach Doświadczyńskiego"; niedaleko stąd w blasku rezydencji Puławskiej będą tworzyć Kniaźnin i Woronicz. Potem, już w dobie niewoli, nazwiska Kraszewskiego, Prusa, czy wreszcie Żeromskiego i Struga poniekąd z Lublinem lub jego okolicą najbliższą się związą. A na cmentarzu lubelskim spoczną zwłoki Junoszy i Szymańskiego.

Powojenny Lublin literacki skupi się w r. 1924 przy miesięczniku **„Reflektor"**, organie grupy tej samej nazwy. Pismo, którego ukazały się trzy numery, redagują Konrad Bielski i Czesław Bobrowski; grupuje ono młodych jeszcze poetów, których talenty zczasem dojrzeją. Rok 1924 jest szczególnie dla literatury lubelskiej ważny: **Głowiński** wydaje dwutygodnik **„Przegląd Lubelsko-Kresowy"** ze stałym dodatkiem literackim, a **Żbikowski** „Nowe Życie", redagowane przez T. **Bocheńskiego.** Ale trudności finansowe, z jakiemi borykają się te pisma, uniemożliwiają dłuższe ich wydawanie. Pozostaną dzienniki, mało zresztą uwagi poświęcające literaturze.

Przed rokiem rozproszeni pisarze lubelscy założyli **„Związek Literatów w Lublinie".** Organizacja ta skupiła dawniejszych „reflektorystów" oraz paru młodszych poetów, pracujących na terenie Lubelszczyzny. W ciągu dwunastomiesięcznego istnienia wykazała już znaczną ruchliwość, urządzając zebrania dyskusyjne, wieczory autorskie w Lublinie i na prowincji, ogłaszając kilka publikacyj członków, a projektując w najbliższej przyszłości wydawanie miesięcznika literackiego.

Senjorką pisarzy lubelskich jest **FRANCISZKA ARNSZTAJNOWA,** poetka młodopolska, niegdyś współpracowniczka **„Chimery".** Niedawno ukazał się nakładem Związku wybór jej dawniejszych i nowszych poezyj p. t. **„Odloty"** oraz pięknie ilustrowane wiersze dla dzieci **„Duszki".** W **„Odlotach"** znajdujemy różne utwory: od wybitnie wczorajszych w tematach, nastroju, obrazowaniu i słownictwie („Wirydarze", „Ogrójec", „Czara piękna", „Zawroty" „Upojny szalej", „Tęsknica" i t. d.) do zgoła współczesnych w temacie i wyrazie, jak np. „Miasto". Poetka czerpie natchnienie bądź z wrażeń turystycznych, bądź z elegijnych wspomnień (ciekawe w pomyśle „Lustra", wzruszająca „Janka", piękny „Sen"). Melancholja, kontemplacja w obliczu gór i morza, „Przymierze" ze światem i smutek przemijania — oto charakterystyczne cechy wierszy Arnsztajnowej. Ostatnie jej utwory wskazują, że potrafiła przejąć dzisiejszy zwięzły sposób ekspresji poetyckiej, nie gardząc współczesną metaforyką. Osiąga nieraz prostemi środkami niepospolite efekty, jak w tym np. króciutkim wierszu „Żniwa": „Czerwono, Zielono, Na żółtym aksamicie, Podnoszą się, schylają, Słońcu, zieni się kłaniają — Chusty w życie" lub w drukowanej niedawno „Bramie krakowskiej": „Z Bramy krakowskiej ganku Górą, górą — Ponad grodu mury, Mosiężnie, triumfalnie, Na złotym aeroplanie, Wylatuje poranek". **Arnsztajnowa** jest również subtelną tłumaczką (piękne przekłady z Moréas'a).

JÓZEF CZECHOWICZ, autor trzech zbiorków poetyckich: **„Kamień"** (1927), **„Dzień jak codzień"** (1930) i **„Ballada z tamtej strony"** (1932), wciąż się niewątpliwie na Jesieninie i awangardzie francuskiej z Apollinaire'm na czele. Ale przejawszy niejedno z metaforyki czy wersyfikacji swych mistrzów i dostosowawszy do własnych potrzeb, idzie samodzielnie drogą, a w dzisiejszej poezji polskiej zajmuje stanowisko odosobnione i niezależne. Liryk to najczystszej wody. Ale niema w nim nic z rozlewności uczuciowej i serdecznego mazgajstwa. Uczucie płynie nurtem podskórnym jego wierszy, zwięzłych w wyrazie, czasem tylko wyrywając się nazewnątrz w nagłej erupcji jakiegoś przejmującego wyznania. Podbija swą bezpośredniością i szczerością, czy to w pięknych wierszach o matce, gdy mówi o niej: „jak nikt inny, jesteś pośród ludzi", czy gdy w „Legendzie" wręcz Bogu oświadcza: **„nie będę twoim świerszczem",** czy też kiedy wyraża pragnienie: „tylko taki czas odmienny chciałbym poznać, w którym ludu karabinem będę z wiosną". Poza utworami czysto lirycznemi, spotkać można u Czechowicza nasiąknięte zresztą także liryzmem wiersze opisowe (śliczne pejzaże: „Na wsi", „W zaułku", wstrząsające „Dno"), oparte na motywach ludowych swoiste **ballady** i najciekawsze może udatne opracowanie tematów **„pozaświatowych"** (jak np. próby oddania przeżyć umierającego: **„Przemiany", „Samobójstwo").** **Forma** wierszy nawskroś nowoczesna: **przenośnie śmiałe i nieoczekiwane, a jednak trafne** („dachy strzeliste, **jak pacierz", „słowo jak słonecznik", „autobusy — słonie brunatne i płowe",** „wojnę spętano paktów powrozem", twarz: zmarszczek siatka geograficzna", „tapczan twardy zgrzany jak rola", „orzechy lemiesze kolan"), a przy tem jakaś dziwna lekkość konstrukcji, która mimo wysokiego kunsztu prosta jest i celowa — wszystko to stawia Czechowicza, o którym za mało się dziś jeszcze mówi i pisze, w pierwszym rzędzie współczesnych poetów polskich.

(D. c. n.)

„Piekarz bez chleba"

Pracodawcy stoją zawsze niewzruszeni na straży swoich zysków

II.

Zysk brutto piekarza powstaje po potrąceniu ceny mąki od ceny pieczywa plus wartość nadpieku.

Obliczenia, przeprowadzone na tej podstawie, wykazują, że zysk brutto na klg. chleba pytlowego wynosił w latach poszczególnych:

1928 — 21,2 gr.
1929 — 25,6 „
1930 — 21,8 „
1931 — 22,1 „
1932 — 20,4 „
1933 (w marcu) 18,0 „

Pamiętając o tem, że robocizna została **obniżona, że wszelkie** inne koszty produkcji znacznie staniały, trzeba uznać, że **zarobki właścicieli piekarskich bynajmniej nie zmniejszyły się.**

Prawdą jest, że mnogość drobnych piekarenek, gdzie wypiek jest pędzony przy pomocy członków rodziny, ewentualnie i niewykwalifikowanych robotników, wytwarza niezdrowe objawy w zawodzie. Ale to nie zmienia istoty rzeczy.

Gdy więc nasi właściciele zakładów piekarskich przyłączają się do ogólnego chóru i basowym głosem zaczynają śpiewać dziś tak modną piosenkę o kryzysie, to zdaje się, po wyświetleniu powyższych danych, że winni oni głosy swe chociażby cośkolwiek przyciszyć.

A może innym argumentem chcą oni usprawiedliwić swoje żądanie obniżki płac robotniczych, a mianowicie: **koniecznością obniżenia ceny pieczywa?**

Ustalmy fakty: w tym samym czasie, gdy **właściciele wystąpili z żądaniem obniżenia dalszego zarobków robotniczych, zwrócili się oni do Komisarjatu Rządu w sprawie podwyższenia ceny pieczywa** (o 1 gr. na bułce).

Gdy sięgniemy do danych Głównego Urzędu Statystycznego, okaże się, że **cena mąki w stosunku do ceny zboża wydatnie wzrosła.** Gdy cena mąki żytniej w stosunku do ceny żyta, przyjętej za 100, wynosiła w roku 1929 — 138,5, to w roku 1932 wynosiła ona 162,8, a w marcu 1933 — 170,0.

Młynarze nie myślą o ograniczeniu swych zarobków, a starają się zwrócić całą uwagę na robotników, których płace mają rzekomo być wygórowane. Chcą **oni z robotników piekarskich uczynić coś w rodzaju kozłów ofiarnych.**

I właśnie tem tłumaczy się fakt, że zawsze na czele atakujących wykorzystywanych robotników piekarskich kroczy t. zw. grupa parowych piekarń, której przewodzi p. **Grasberg,** wielki właściciel młynarski.

Całą niedorzeczność i śmieszność argumentu, że przez obniżenie płac robotniczych można osiągnąć jakąkolwiek obniżkę ceny pieczywa wykazują dwie skromne cyfry:

Robocizna na klg. pieczywa stanowi mniej więcej **6 gr.** Gdyby robotnicy oddali, jak chcą właściciele, 4 — 5 część swych zarobków, to klg. chleba stanieje o niecały grosz, a klg. bułek może o cały grosz.

Bułka stanieje aż o... 20 część grosza.

Mennica jeszcze takiej monety nie wybiła, tak, że konsument faktycznie nic nie uzyska — chyba skrupulatny i sumienny sklepikarz kupującemu bułkę za 5 gr. da zamiast należnej reszty — pestkę, która odpowiada może wartości 20 części grosza.

A więc: **robotnik piekarski ma oddać pokaźną część swego zarobku, by konsument w najlepszym razie uzyskał... 20 część grosza!** Czyż trzeba większej niedorzeczności?!

Faktycznie argument o obniżce cen jest **zwykłem nabieraniem naiwnych.**

Ileby nie obcięto zarobków robotniczych, **to ta krwawica robotnicza ginie w kieszeniach nigdy nienasyconych właścicieli.**

Tak oto w świetle faktów i cyfr wygląda „uzasadnienie" przez pracodawców żądania dalszego obcinania płac ciężko harujących robotników piekarskich.

Przysłowie — „szewc bez butów" — będzie musiało ustąpić nowemu przysłowiu:

„Piekarz bez chleba".

Z. Lichten—n.

Z nonsensów egzekucyjnych

2 gr. „zaległego" podatku 6.90 kosztów egzekucyjnych

Niedawno przybył komornik Urzędu Skarbowego w **Międzychodzie** do pewnego gospodarza w pobliskiej wsi **Górze,** celem ściągnięcia zaległego podatku od obrotu za rok 1931, a raczej pozostałej jeszcze kwoty 2 **groszy** (wyraźnie dwóch groszy). Jakim sposobem taka zaległość powstała, czy wskutek mylnego obliczenia, czy też z innego powodu, dość, że po nią wysłano z Międzychodu komornika, który w rezultacie wystawił takie pokwitowanie:

obrót 31 rok 0,02 gr.,
10 proc. dodatku 0,31 gr.
procent za zwłokę 0,06 gr.
koszty egzekucji 1,50 zł.
razem 1,80 zł.

A do tego drugi kwit opiewał na 5 zł. za wóz do ewentualnego zwiezienia zajętych przedmiotów.

Razem pobrano 6,90 zł. — za zaległe 2 grosze podatku!!!

Zawrotna karjera

Z za biurka dyrektora banku do kryminału

„Polonja" podaje nast. historyjkę (cytujemy dosłownie):

Takie sobie dzieje małego człowieka, którym nie warto byłoby się zajmować, gdyby nie ta okoliczność, iż osobnicy tego typu mnożą się ostatnio jak grzyby po deszczu.

Nazywa się ten pan **Kwaśniakiem** i był ostatnio dyrektorem **Banku Spółdzielczego w Nowej Wilejce.**

Przed kilku dniami prasa wileńska doniosła o nadużyciach, ujawnionych w tym banku, a następnie o aresztowaniu dyr. Kwaśniaka, który przyznał się wobec sędziego śledczego do popełnienia nadużyć.

Suma zdefraudowanych pieniędzy wynosi około 30 tysięcy złotych.

Dzieje p. Kwaśniaka są nader pouczające. Przed majem 1926 roku był on nauczycielem ludowym, ale w 1925 roku został zwolniony wobec braku wymaganych kwalifikacyj. Byłby się znalazł nasz bohater w położeniu bardzo ciężkiem, ale przewrót majowy umożliwił mu zabłysnąć wielu talentami.

Podczas wojny służył w jednym z pułków, a chociaż pełnił zaszczytne funkcje kucharza, nie ominęło go wysokie odznaczenie w postaci krzyża walecznych. To też pełen animuszu militarnego, po przedwczesnem zlikwidowaniu karjery naukowo - pedagogicznej, ogranicza swą działalność do działu wychowawczo - społecznego i zabiera się do organizowania w Nowej Wilejce **„Strzelca".** Był to pierwszy szczebel karjery, która rozwija się coraz wspanialej.

Nadchodzą wybory 1928 r. P. Kwaśniak dostaje nominację na stanowisko prezesa komisji wyborczej, na którem rozwija nader „owocną" działalność. Odtąd uważa on za stosowne zająć się także działalnością polityczną i wnet zostaje jednym z najczynniejszych członków BBWR na powiat wileńsko-trocki, wchodząc nawet do zarządu powiatowego. Z ramienia tego stronnictwa dostaje się niebawem do rady miejskiej N. Wilejki, gdzie „ofiarnie i niestrudzenie" walczy z opozycją. Przy wyborach 1930 roku znowu pełni obowiązki prezesa komisji wyborczej.

Gdy padło hasło obejmowania „odcinka gospodarczego", p. **Kwaśniak** dostaje się do władz **Banku Spółdzielczego w Nowej Wilejce** i niebawem zostaje **dyrektorem** tej placówki gospodarczej.

Naturalnie „polityka gospodarcza" p. dyrektora była całkowicie podporządkowana jego **„ideologji" politycznej.**

Wszelkie ostrzeżenia i protesty puszczano mimo uszu, a p. dyrektor rządził nadal po dyktatorsku, rozbudowując nadzwyczaj „radośnie" bankowość miasta Nowej Wilejki.

Aż nadszedł okres mniej „radosny". W banku poczęło się dziać coraz gorzej i choć szeptano sobie to i owo, ale nikt nie odważył się zakwestjonować celowości i uczciwości gospodarki dyrektora **Kwaśniaka.** Jednakże, gdy bank nie mógł się wywiązać z kilku zobowiązań terminowych, prezes rady nadzorczej, w obawie przed odpowiedzialnością, zarządził nagłą rewizję, w czasie której bez większych trudności natrafiono na szereg malwersacyj.

Wprawdzie w nocy usiłował p. dyrektor zatrzeć ślady niektórych operacyj zapomocą wydarcia kart z ksiąg rachunkowych, ale sytuacji to nie uratowało i nasz bohater, nie czekając na skierowanie sprawy do sądu, sam udał się do sędziego śledczego i oddał się w ręce sprawiedliwości.

Zanim jednakże to uczynił, wystosował wprost wzruszający list do władz banku, dowodząc, że to jego dobroć charakteru sprawiła, iż nie mógł powstrzymać się przed braniem pieniędzy bankowych, których używał na **„cele społeczne".**

Nadmienić tu musimy, że stosunkowo niedawno p. **Kwaśniak „za zasługi na polu pracy społecznej" został udekorowany jakimś medalem.**

Dalsze śledztwo wykaże, na jakie cele „społeczne" i jakim osobom użyczał Kwaśniak pieniędzy bankowych.

Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ.

11,40 Przegląd Prasy. 11,50 Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Odczytanie programu. 12,10 Koncert z płyt. 13,10 Komunikat P.I.M. 13,15 Poranek szkolny. 15,10 Komunikat Państw. Instytutu Eksport. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Wiadomości wojskowe. 15,35 Słuchowisko dla młodszych dzieci. 16,00 Przemówienie w językach obcych, delegatów na Międzynarodowy Zjazd Prasy Sportowej. 16,15 Koncert z płyt. 16.40 „Królowa Jadwiga na tle dziejów powszechnych". 17,00 Koncert symfoniczny z płyt. 17,30 „Dokąd jechać i jak się urządzić"? 17,35 Wiadomości bieżące. 17.40 „Wśród pionierów polskich w Brazylji". 17.55 Program na dzień następny. 19,00 Rozmaitości. 19,20 „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.30 W rubryce „Na widnokręgu". 19,45 Dziennik Radjowy. 20,00 Muzyka lekka. W przerwie: 20,55 Wiadomości sportowe. 21,00 Dodatek do Dziennika Radjowego. 22,05 Koncert Chopinowski. 22,40 Feljeton p. t. „Uroda miast". 22,55 Komunikaty meteorol. i policyjny. 23,00 Muzyka taneczna.

JUTRO.

10.15 Odczytanie programu; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Odczytanie programu; 12.10. Komunikat PIM.; 12.15 Odczyt p. t. „Co robotnik powinien wiedzieć o urlopie"; 12.30. Muzyka z płyt (polska); 12.45 Transmisja z Torunia; 14.00 „Poplony i międzyplony"; 14.20 Koncert; 15.00 Komunikat rolniczo-meteorologiczny; 15.05 Dalszy ciąg koncertu; 16.00 Program dla młodzieży; 16.25 Utwory fortepianowe w wyk. I. J. Paderewskiego na płytach; 16.40 Komunikat Zw. Prac. Gmin Wiejskich; 16.45 Odczyt p. t. „O sztuce dobrego mówienia"; 17.00 Muzyka lekka; 17.30 Transmisja ze Stadjonu „Legji" w Warsz. Międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska-Belgja; 17.55 Program na dzień następny; 18.55 Wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości; 19.25 Słuchowiska z Wilna; 20.00 Koncert wieczorny; 21.15 Wiadomości sportowe; 21.25 Dalszy ciąg koncertu; 22.00 Muzyka taneczna z Krakowa; 22.55 Komunikat meteor. i policyjny; 23.00 Muzyka taneczna z Polonji.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: **„Adjutant jego wysokości".**
ADRIA: **„Orlątko".**
ARENA (w gmachu Cyrku): **„Pozwólcie nam żyć"** i dodatki.
ANTINEA: **„Dzwonnik z Notre Dame"** i **„Cham".**
APOLLO: **„Pod twoją obronę".**
BAJKA: **„Wielkomiejskie ulice"** i rewja.
CASINO: **„Noc w raju".**
COLOSSEUM: **„Romeo i Julcia"** i **„Pokonani zwycięzcy".**
COLOSSEUM MAŁE: **„Kinomanjak"** z Harold Lloydem.
CORSO: **„Dzika dziewczyna"** i **„Kobieta z Monte Carlo".**
CAPITOL: **„Syn Indji"** i **„Flip i Flap robią karjerę".**
CRISTAL: **„Zew morza"** i **„Flip i Flap".**
CZARY: **„Wioska na Ałtaju"** i **„Legjon walecznych".**
FORUM: **„4-ch uciekinierów".**
HOLLYWOOD: **„Chandu".** i występy artystów.
FAMA: **„Każdemu wolno kochać".**
HELJOS: **„Każdemu wolno kochać".**
KOMETA: **„Tajemnica zamku Porlock".** Na scenie rewja.
LUX: **„Złotowłosy anioł".**
LOS: **„Donovan".**
„MASKA": **„Donovan"** i **„Bezimienni bohaterowie".**
MAJESTIC: **„Maski Dr. Fu Manchu".**

METROPOLIS: **„Napowietrzni piraci"** i **„Gwiaździsta eskadra".**
MEWA: **„Boska kobieta"** z Gretą Garbo i **„Godzina z Tobą"** z Chevalier.
MIEJSKI: **„Zuzanna Lenox".**

MIRAŻ: **„Niebezpieczny Raj".**
OAZA: **„Głos pustyni".**
PAN: **„Ostatnia carowa"** i **„Pośrednik miłości".**
PETIT TRIANON: **„24 godziny"** z Clive Brook i **„Cohn i Kelly w Hollywood".**
PALACE: Nieczynne.
PRAGA: **„Mumja"** i rewja.
RIVIERA: **„Pat i Patachon jako dzielni wojacy"** i **„Pałac na kółkach".**
ROMA: **„Kabirja"** z Macistesem.
ROXY: **„W cieniu krzyża"**
SPLENDID: **„Kurjer syberyjski"** i rewja.
STYLOWY: **„Miłość w aucie".**
TOMBOLA: **„Madame Butterfly"** i **„Lekarz spraw sercowych".**
TON: **„Mata Hari".**
UCIECHA: **„Rajski ptak".** Na scenie kabaret artystyczny.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

PRZYJEZDNA ZE WSI poszukuje obowiązku — ul. Kawęczyńska 6 m. 25.

POSZUKUJĘ JAKIEGOKOLWIEK ZAJĘCIA: piorę, sprzątam, gotuję. Dzielnica Mokotów, Dolna 39 m. 2, Władysława Tuta.

KRAWIEC MŁODY, z swoją maszyną, posiada znajomość różnych robót. Poszukuje posady w firmie lub u majstra. Adres w red. „Robotnika".

BEZROBOTNY STOLARZ poszukuje jakiejkolwiek pracy. Może być na wyjazd. Oferty do „Robotnika" dla Stanisława.

Sto trzydzieści dziewięć ofiar nędzy i bezrobocia

Cyfry z kroniki Warszawy w ub. miesiącu

W ub. miesiącu targnęło się na życie **139 osób,** w tej liczbie 45 — z wynikiem śmiertelnym, t. j. zmarły na miejscu, lub w szpitalu.

Wskutek wypadków **samochodowych lub motocyklowych,** śmierć poniosła 1 osoba, rannych zaś—56, **tramwajowych** — 5 osób zabitych i 12 rannych, **kolejowych** — 3 osoby zabite, 6 rannych. — **Śmierć przy pracy** poniosło 3 osoby. Dorożki, platformy, wozy, rowery i t. p. pojazdy przejechały 33 osoby, oraz 1 została zabita przez rower. — Z powodu własnej nieostrożności, jak poparzenia, zatrucia gazem, zaczadzenia i t. p., śmierć poniosły 3 osoby. — wreszcie wskutek braku opieki zmarło tragiczną śmiercią jedno dziecko.

Zabójstw i morderstw było w maju 6. — Kasiarze dokonali zamachu na jedną kasę, zabierając łup w sumie 500 zł.

Bojkot filmów niemieckich

W Warszawie odbyło się doroczne walne zebranie członków Związku związków kinoteatrów, czynnych na terenie R. P. Wobec krytycznej sytuacji kinoteatrów, zdecydowano między in.: 1) poczynić starania u miarodajnych czynników, celem obniżenia podatku widowiskowego, pobieranego na rzecz samorządów, 2) by do czasu pobierania 10 proc. opłaty na rzecz Funduszu Pracy, zawieszony był pobór 10 proc. podatku na rzecz Pol. Czerwonego Krzyża.

Omawiano również sprawę bojkotu filmów niemieckich. Podkreślono całkowitą solidarność właścicieli kin z tem hasłem.

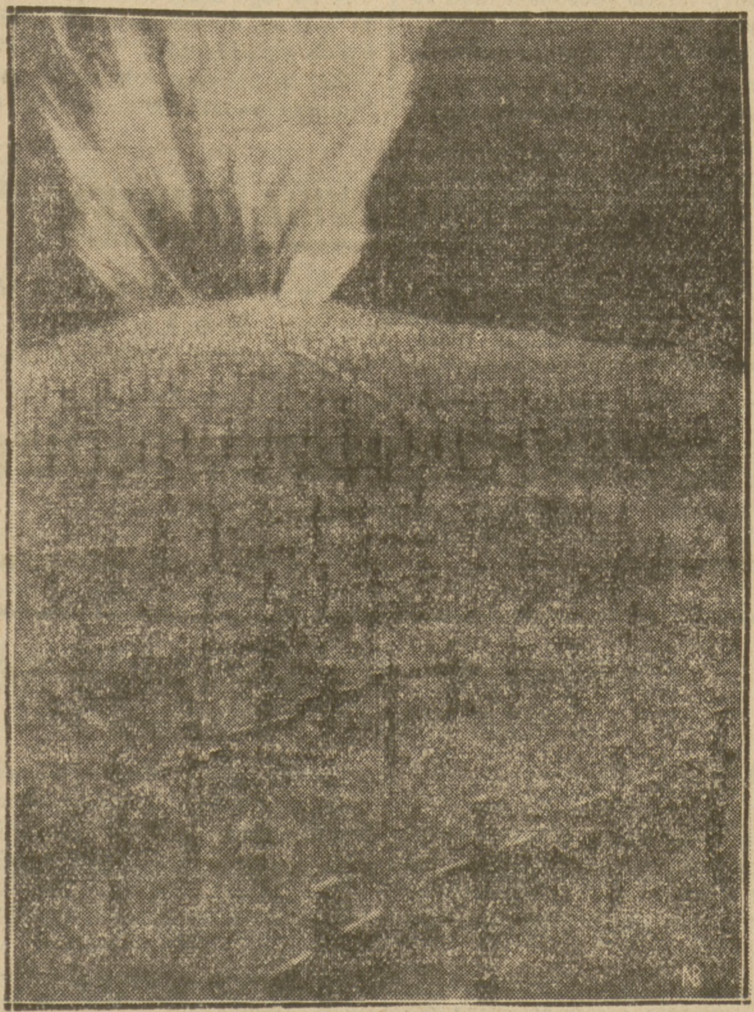
Zgroza wojny i pożogi wojennej

Na wystawie obrazów, urządzonej przez L. M. i K., oraz Z. O. K. Z. pt, *„Ziemia Pomorska i morze w sztuce polskiej"* w oddzielnej sali zostały wystawione prace propagandowe o treści pacyfistycznej p. Bohdana *Nowaka.*

Jest to cykl obrazów, przedstawiających całą zgrozę i okropności wojny. Obrazy te wywierają niemniejsze wrażenie, jak książka *Remarque'a „Na zachodzie bez zmian"* i najlepsze książki, opisujące ostatnią wojnę.

Prace te były swego czasu wystawione *w pałacu Ligi Narodów w Genewie,* pisano o nich w prasie zagranicznej bardzo pochlebnie.

Na całość pracy Bohdana *Nowaka* składają się cykle *„Nasze Morze", „Vox Mortuum"*, szczególnie ostatni cykl największe budzi zainteresowanie. Aby zrozumieć dobrze, jaką wartość propagandową na korzyść idei pacyfizmu posiada wymieniony cykl — wystarczy przyjrzeć się rysunkowi p. t. *„Cywilizacja"*. Szalony rozmach techniki współczesnej, która znajdzie zastosowanie w przyszłej wojnie, we wzajemnem wyrzynaniu się narodów. Eskadry samolotów nieprzyjacielskich obrócą w ciągu paru godzin nasze miasta w kupę gruzów, gazy zatrują powietrze, miljony istnień ludzkich pośle się na żer armat. Rysunki są wykonane z niezwykłą precyzją i artyzmem, każdy szczegół jest w nich wycyzelowany i plastycznie ujęty.



BILANS WOJNY.



LIST Z FRONTU.

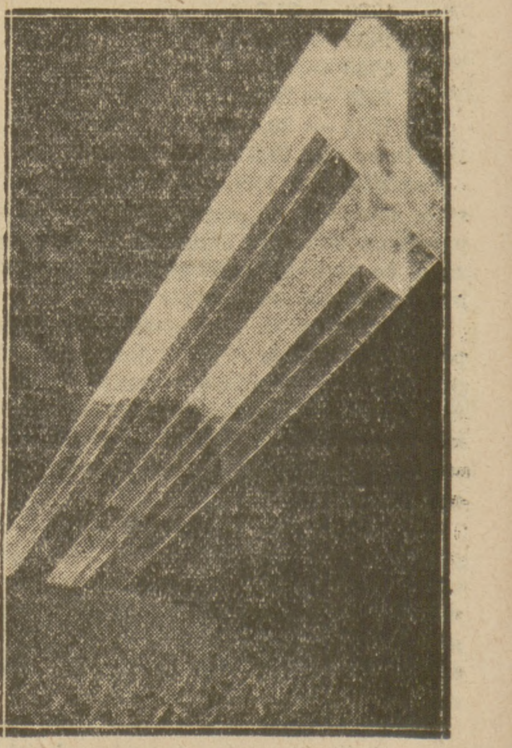
Wojna w tym cyklu jest przedstawiona ze swej prawdziwej strony, wojna to nie parada uśmiechniętych żołnierzyków, na widok których z zadowoleniem uśmiecha się spoglądając ze swego balkonu brzuchaty bourgeois, i wojna to nie żadne pole chwały, jak to się pisze w podręcznikach szkolnych i innych równie zakłamanych powieściach „bohaterskich" à la *Gąsiorowski,* lecz wojna to okopy w których ludzi żrą wszy, to szpitale przepełnione ludźmi oszalałymi z bólu, to doły, do których się zwala po kilkuset ludzi i zalewa ze względów sanitarnych wapnem—*„ostatnie namaszczenie"*.

Równie silnie przemawia reszta rysunków, jak: *„S. O. S." „Przekleństwo", „Traktat Wersalski", „Krzyże Zasługi", „Grobowiec Nieznanego Żołnierza"*. Czyż człowiek, który już przeszedł po szczeblach ewolucji od jednokomórkowego organizmu ameby do obecnego wieku techniki — nie może jednak zdobyć się na wymazanie raz nazawsze z kart historji — *wojny?* Cóż, kiedy żyją *Krupp'y* i *Deterding'owie,* którzy muszą sprzedawać armaty i zdobywać nowe tereny naftowe. Niedawno w I. P. S-ie była wystawa sztuki sowieckiej, widzieliśmy jaki charakter ma sztuka propagandowa, bowiem jest w bezpośrednim kontakcie z psychiką ludzką. W Polsce propagandowej sztuki nie mieliśmy, jest to pierwszy krok młodego artysty, który pozwolił sobie na eksperyment, jak społeczeństwo polskie przyjmie propagandę w sztuce i czy będzie miała zwolenników.

Kilka zdjęć z tej wystawy podajemy.



PARADA U GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.



S. O. S.

Z codziennej kroniki nieszczęść

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

25-letni Stanisław Komorowski, malarz (Pańska 61) zadał sobie nożem ranę kłutą jamy brzusznej.

22-letnia Rózia Luftmanówna, robotnica (Niska 55), napiła się jodyny. Desperatom pomocy udzieliło Pogotowie.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na rogu ul. Filtrowej i Suchej, na postoju samochodów, został potrącony przez samochód 17-letni Władysław Żołnowski, pomocnik kierowcy. Doznał on złamania lewej ręki.

Na pl. Unji Lubelskiej została potrącona przez samochód 53-letnia Wiktorja Pawłowska. Doznała ona potłuczenia kolan.

WYPADEK PRZY PRACY.

Na rogu ul. Filtrowej i Wawelskiej 34-letni Leon Dydyński, kierowca (Krochmalna 89), w czasie zapalania silnika, został uderzony korbą tak silnie, że doznał złamania prawej ręki. Nieszczęśliwego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

ŚMIERTELNY UPADEK.

Przy ul. Nowy Świat 22 lokatorka tegoż domu 84-letnia Marja Kraskowska, wyglądając oknem na klatkę schodową I piętra, spadła z parapetu tak nieszczęśliwie, że poniosła śmierć na miejscu.

POŻAR W FABRYCE LILPOP, RAU i LOEWENSTEIN.

Przy ul. Bema 65, na terenie fabryki Tow. przemysłowego zakładów mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein", w smołowni zapaliła się smoła w kanale. Na alarm, akcją ratunkową zajęła się miejscowa straż fabryczna, gasząc smołę piaskiem odlewniczym. Jednocześnie o pożarze zaalarmowano straż ogniową, która w sile 4-ch oddziałów przybyła na miejsce w niespełna 4 minuty od alarmu.

Pogoda

POGODNIE I CIEPŁO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach północno - zachodnich lub ciszy.

Z wczorajszej giełdy

Dewizy: Holandja 358.90; Londyn 30.14—30.15; Nowy Jork (kabel) 7.55; Paryż 35.09; Praga 26.52 — 26.52½; Szwajcarja 172.55; Włochy 46.35—46.40.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Rewolucja w Pikutkowie' Jana Nestroy'a, autora słynnej „Trójki hultajskiej". Inscenizacja Leona Szyllera.

Z OPERY. Dziś o godz. 4-ej pop. ukaże się opera Moniuszki „Flis". Widowisko urozmaici malowniczy balet „Na kwaterze". Wieczorem w operze „Cyrulik Sewilski" odbędzie się występ gościnny p. Ewy Bandrowskiej - Turskiej.

Jutro wieczorem „Aida".

TEATR NOWY. Dziś i do końca tygodnia sztuka Cowarda „Wir".

TEATR NARODOWY. Dziś wesoła komedjo - satyra K. Wroczyńskiego „Kobiety i interesy".

TEATR LETNI. Dziś nowa komedja współczesna Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie głośna sztuka Jerzego Tepy p. t. „Fräulein Doctor".

Jutro i w poniedziałek o godz. 3.30 pop. po cenach zniżonych ostatnie dwa przedstawienia „Ptaków".

TEATR „KAMERALNY". Jeszcze tylko kilka razy grana będzie sztuka Z. Hofmokla - Ostrowskiego p. t. „Zabawka".

TEATR „BANDA". Ostatnie dni rewji „Pociąg - Dancing - Żarty - Skecz".

TEATR ,8 m 30" daje dziś i codziennie operetkę Kunnekego „Szczęśliwej podróży".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś premjera wielkiego widowiska w 20 obrazach p. t. „Rewja Warszawy". Udział biorą: Loda Halama, Tola Mankiewiczówna, Kazimierz Krukowski, Tadeusz Olsza, Aleksander Żabczyński na czele całego zespołu oraz chór Warsa.

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna nr. 8, gmach kina miejskiego). Dziś o godz. 8 wiecz. „Jesień... Zima.. Wiosna.." Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

STUDJO im. St. ŻEROMSKIEGO (Żoliborz, ul. Suzina): Dziś i codziennie reportaż sceniczny „Boston". Początek o godz. 8 wieczór, koniec przedstawienia o godz. 10.45.

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja „Europa w ruchu".

TEATR „MUCHA" (Długa 10-12): Dziś nowa rewja p. t.: „Wesoły stragan".

TEATR ŻEROMSKIEGO na PRADZE (Zamojskiego 20: „Diablica".

WIECZÓR PIEŚNI MIRY ZIMIŃSKIEJ. Dziś w kawiarni I. P. S. ostatnie dwa wieczory piosenek Miry Zimińskiej.

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ. Dziś o g. 5-ej pop. nastąpi otwarcie „Letniego Salonu Warszawy" w „Dolinie Szwajcarskiej" przy ul. Szopena 3. Codziennie jazz w składzie 20 osób, nieznany dotąd w Warszawie. Koncerty popularne Warsz. Ork. Symfonicznej codzień godz. 8—10 w., a w niedziele i święta poranki od 12—2 pop. z udziałem znanych kapelmistrzów i solistów. Kawiarnia - restauracja na miejscu, czynna cały dzień Wejście bezpłatne.

WIADOMOSCI SPORTOWE

POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ „WYJAŚNIA".

Polski Zw. Piłki Nożnej komunikuje, co następuje:

W związku z notatkami, jakie ostatnio ukazały się w prasie, atakującemi kapitana PZPN. za wstawienie Nawrota do reprezentacji Polski przeciwko Belgom, zarząd PZPN'u komunikuje, że do tej chwili nie otrzymał od zarządu Legji zawiadomienia o dyskwalifikacji swoich graczy, wobec czego nie miał żadnych podstaw do nieuwzględnienia Nawrota przy ustawianiu składu.

To jednak nie przesądza faktu, że gdy PZPN. otrzyma wyczerpujące materjały w tej sprawie, może po rozpatrzeniu sprawy zrezygnować z Nawrota w meczu Polska — Belgja.

***

„Wyjaśnienie" to jest b. naiwne. PZPN. jest w pierwszym rzędzie powołany do walki z nienormalnemi stosunkami w piłkarstwie. Sprawa czy PZPN. dowiedział się o postępkach p. Nawrota z prasy, czy z oficjalnego raportu, jest sprawą drugorzędną.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Dziś rozpoczyna się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Dziennikarzy Sportowych, w którym weźmie udział szereg dziennikarzy francuskich, belgijskich, austrjackich, niemieckich i t. d.

Dziennikarze obradować będą w sali Warsz. Tow. Wioślarskiego przy ul. Foksal.

GWIAZDA ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ KLUBÓW ROBOTNICZYCH.

Na boisku Skry, w ramach imprez, zorganizowanych z okazji zlotu Gwiazdy, rozegrany został ciekawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją klubów Gwiazda, a reprezentacją podokręgu robotniczego. Gwiazda wystawiła prawie pełny skład warszawskiej drużyny. Reprezentacja podokręgu wystąpiła w osłabionym składzie bez graczy Skry i niektórych innych klubów. Zwyciężyła Gwiazda w stosunku 2:1 (0:1).

Dla Gwiazdy obie bramki zdobył Szulzynger, dla podokręgu jedyny punkt był dziełem prawego pomocnika.

ZWYCIĘSTWO ŁÓDZKIEJ MAKABI W WARSZAWIE.

W Warszawie bawiła drużyna łódzka Makabi, która rozegrała mecz piłkarski z jednym z czołowych zespołów A-klasowych — Skodą. Drużyna łódzka odniosła niespodziewanie wysokie zwycięstwo w stosunku 5:0 (4:0).

Drugiego dnia łodzianie wygrali z warszawską Makabi 2:0 (1:0).

DZISIEJSZY MECZ.

Dziś o godz. 17,30 odbędzie się na boisku Skry ciekawy mecz towarzyski pomiędzy **Gwiazdą** a **Skodą.**

TENISOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

W czwartym dniu tenisowych mistrzostw Warszawy uzyskano następujące ciekawsze wyniki w grach otwartych:

Matuszewska — Czetwertyński pokonali parę Ciechanowiecka — Morawski 6:2, 6:2. Kruczkiewicz pokonał Podlewskiego 5:7, 8:6, 6:2. Szejnert pokonał Księżopolskiego 6:2, 10:0. Wojciechowski pokonał Salmonowicza 6:3, 2:6, 7:5. Tarnowski — Spychała pokonali parę Majewski — Kruczkiewicz 7:5. 0:6, 7:5. Wreszcie Tarasiewicz zwyciężył Gawryłowicza 6:1, 6:1.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE „SARMATY".

Dziś o godz. 18 w pierwszym terminie i o g. 19 w drugim, odbędzie się, w lokalu Zw. Metalowców (Leszno 53) Nadzwyczajne Walne Zebranie Sarmaty.

BIEG NAPRZEŁAJ POLAKÓW WE FRANCJI.

W Dourges pod Lens odbył się pierwszy narodowy bieg naprzełaj naszej emigracji, zorganizowany przez Komisję W. F. przy Związku Polaków we Francji. Bieg odbył się na dystansie 4150 mtr. Startowało 123 zawodników, bieg ukończyło 118. Zwyciężył Wacław Biegański (Sokół) w czasie 15 m. 44 sek.

Tydzień „Czerwonego Krzyża"

Wczoraj rozpoczął się na terenie całego kraju doroczny „Tydzień Propagandowy" Polskiego Czerwonego Krzyża, który trwać będzie do 10 czerwca. We wszystkich miastach Polski odbywać się będą w ciągu tego czasu liczne ćwiczenia drużyn ratowniczych, pokazy, akademje i obchody propagandowe, wystawy, pochody itp. Polskie Radjo nadawać będzie w czasie „Tygodnia" komunikaty, a ponadto 6 i 10 czerwca odbędą się „Chwilki" propagandowe.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.